

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
BIAŁYSTOK
 RYNEK KOŚCIUSZKI Nr. 1, tel. 63
 Konto P.K.O. nr. 64,106

Dziennik Białostocki

NIEDZIELA, 5 CZERWCA 1932 R.
 CENA 20 GR.

Prenumerata:
 Miesięczna z dostawą 4 zł.
 Zamiejscowa z przesyłką 4 zł.
Ceny ogłoszeń:
 Za wiersz mil. za tekstem (12 linijek) 25 gr., w tekście (6 linijek) 70 gr., w drobnych za wyraz 20 gr.

Droga mądrości

Zespół ministrów, których Edward Herriot dobrał sobie do swego gabinetu, tworzą przywódcy partii radykalnej i pokrewnych jej mniejszych ugrupowań partyjnych, a więc Dabadier, Chantemps, Leygues i inni.

Edward Herriot, jako premier i Paul Boncour, jako minister wojny — to przekreślenie stanowcze wszystkich pomysłów, aby Francja zmieniła dotychczasową linię kierunkową swej polityki zagranicznej.

Natomiast nowy minister wojny Francji, Paul Boncour, nie jest organicznie sprzężony ze stronnictwem, które wybory wysunęły na czoło francuskiego parlamentu.

Protest przeciw wyborom.
 W poniedziałek, 6 bm. Sąd Najwyższy będzie rozpatrywał protesty przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 53 (Stanisławów) i przeciw wyborom do Senatu w województwie stanisławowskim.

Dlatego też fakt, że Herriot powierzył Paulowi Boncourowi ministerstwo wojny, jest bardzo charakterystyczny i nadaje wyraźne piętno nowemu rządowi Francji.

W okręgu stanisławowskim w listopadzie 1930 r. zostało wybranych 5 posłów Bloku Bezpart., 3 Ukraińców i 1 poseł żydowski. Z województwa stanisławowskiego weszli do Senatu 3 Polacy i 1 Ukraińiec.

Pół roku temu zaledwo został się Paul Boncour z partii socjalistycznej. Rozpoczął te ewolucje, którą przed nim odbyli Clemenceau, Millerand, Briand — drogę na parwo od socjalizmu.

Przesunięcia w służbie dyplomatycznej
 Radca delegacji polskiej przy Lidze Narodów Tadeusz Gwiazdowski objął funkcje delegata rządu polskiego do rady admin. międzyb. biura pracy w Genewie.

Paul Boncour był przez wiele lat przedstawicielem Francji w Lidze Narodów. Z zawodu prawnik, był on niejako adwokatem koncepcji Tardieu'a wyposażała Ligi Narodów w armię międzynarodową. Był też zdecydowanym zwolennikiem tezy, ustalanej przez Laval'a i Tardieu'a, że najpierw trzeba zapewnić państwu europejskim bezpieczeństwo, a potem dopiero można mówić o zagadnieniach rozbrojenia.

Radca ministerjalny Józef Potocki został zastępcą naczelnika wydziału wschodniego w centrali M.S.Z. Wicekonsul we Wrocławiu Dziekowski został kierownikiem konsulatu w Essen, wicekonsul w Olsztynie Rapf kierownikiem konsulatu w Etku, radca Bratkowski z biura kom. gen. w Gdańsku Bratkowski kierownikiem konsulatu we Wrocławiu, radca poselstwa w Berlinie Szczepan Zaleski kierownikiem konsulatu gener. w Frankfurcie nad Menem. Konsulem w Marsylii został mianowany p. Obrebski, dotychczasowy naczelnik wydziału w M.S.Z.

I oto tego obrońcę też Laval'a i Tardieu'a powołuje szef lewicy radykalnej Herriot na stanowisko — ministra wojny.

Do centrali zostali przeniesieni konsul w Marsylii, Węgorowicz, oraz sekretarz poselstwa w Tallinie, Wołodkiewicz.

W tym fakcie mieści się stwierdzenie, że Herriot, o ile chodzi o politykę zagraniczną, o zagadnienia rozbrojenia, staje się kontynuatorem tezy, ustalonych przez Laval'a i Tardieu'a.

Ze stanowiska polskiego ta nominacja posiada wyraźną wymowę. Paul Boncour w swych rozlicznych enuncjacjach w Genewie wyrażał identyczne poglądy na bezpieczeństwo i rozbrojenie, co nasi przedstawiciele dyplomatyczni; należy on do tych mężów stanu Francji, którzy całkowicie doceniają bezpieczeństwo niemieckie, nigdy nie ukrywał swych sympatyj do narodu polskiego.

Niesłychany wyrok Sąd gdański zwiększył karę działaczom polskim
 ODĄSK, 4.6. — Drugi dzień procesu przeciw redaktorowi „Gazety Gdańskiej” p. Cieszyńskiemu i tow. odbywał się, jak i onegdaj w atmosferze wielkiego napięcia. Bada nie dzieci i ich rodziców oraz innych świadków obrony przez przewodniczącego Truppenera, było brutalne do tego stopnia, że jedna z oskarżonych zaczęła głośno płakać. Innemu świadkowi — kobiecie Truppen głośno podnieconym krzychał „Halten Sie den Mund!”.

Polak leci przez Atlantyk! Wątek jednak Stanisław Hausner, po pierwszej nieudanej próbie, nie zrezygnował z zamiaru przelecenia „non stop” (bez lądowania) z Ameryki do Polski. Jednak nie cofnął się!

Wyrok wydano o godz. 12.30. Poszedł on w swej surowości dalek, niż zadania prokuratora, zgłoszone wczoraj. Cieszyński skazany został na 6 miesięcy więzienia, Elmanowski na 7 miesięcy, Maliszewski zaś na 4 miesiące więzienia.

Stanisław Hausner wystartował już raz przed tygodniem w sobotę dnia 28 maja z lotniska Linden w stanie New Jersey (Ameryka Północna) na swym czerwonym samolocie „Rosa Maria” do lotu przez Atlantyk.

Sędzia Truppen w długim uzasadnieniu podkreślił m. in., że czyn popełniony przez oskarżonych w obecnym czasie podniecenia, musi być karany surowo, aby powstrzymać innych od podobnego rodzaju występów.

Nie udało mu się jednak wówczas przelecieć przez ocean. Po trzech godzinach lotu, wskutek defektu silnika i mgły nad Atlantykami, zawrócił na lotnisko, z którego wystartował.

Dotąd brak wszelkich wiadomości o dzielnym lotniku polskim.

O godz. 7 wiecz. P.A.T. zakomunikowała, że ani w Londynie, oczekującym specjalnie Hausnera, ani w Paryżu i Nowym Jorku nie wiedzą nic o losach samolotu „Rosa Maria”.

Obrabowanie wagonu ze zwłokami
 Ambasadora tureckiego Dzewad-Beja

Przylocie Hausnera spodziewano się w Warszawie już o godz. 8-jej wiecz. Na lotnisku mokotowskim porobiono przygotowania do przyjęcia lotnika.

Budapeszteński dziennik „Az Est” przyniósł z Bukaresztu niesłychaną wiadomość, że na terenie Rumunii, między stacjami Daurey i Medzida dokonano, włamania do wagonu ze zwłokami zmarłego w Warszawie ambasadora tureckiego Dzewad-Beja.

Przygotowano również do lądowania lotnisko na Okęciu na wypadek, gdyby „Rosa Maria” przybyła do stolicy po godz. 9, a więc po zapadnięciu zmroku. To bowiem lotnisko zaopatrzone jest w specjalne reflektory i lampy sygnalizacyjne, niezbędne przy nocnym lądowaniu.

Depesza dziennika budapeszteńskiego doniosła dalej, że zbrojny skradł wszystko, co znajdowało się w wagonie, a ponadto rozbił skrzynie i obdarł zwłoki ze wszystkich bielizny i rzeczy.

Lotnisko mokotowskie urządzeń tych nie posiada. Poniżej podajemy depesze, opisujące start Hausnera do lotu transatlantyckiego i pierwsze godziny lotu.

Według informacji, otrzymanych przez nas z ambasady tureckiej w Warszawie, fakt włamania jest prawdziwy.

LINDEN, 4.6. Stanisław Hausner odleciał w piątek z lotniska w Linden o g. 9.46 rano według czasu amerykańskiego, co odpowiada godzinie 2 min. 46 popołudniu według czasu środkowo-

Władze rumuńskie wszczęły energiczny pościg za sprawcami niesłychanego włamania.

Lotnisko mokotowskie urządzeń tych nie posiada. Poniżej podajemy depesze, opisujące start Hausnera do lotu transatlantyckiego i pierwsze godziny lotu.

Wśród oskarżonych znajdowało się 3 obywateli polskich, zamieszkujących stale w Antwerpii, a mianowicie: Rozen Rubin, Spolnitzki Nathan i Paulina Teerliock Estenberg, którzy zostali skazani na 2 lata więzienia oraz na ancenne kary więzienne.

Wśród oskarżonych znajdowało się 3 obywateli polskich, zamieszkujących stale w Antwerpii, a mianowicie: Rozen Rubin, Spolnitzki Nathan i Paulina Teerliock Estenberg, którzy zostali skazani na 2 lata więzienia oraz na ancenne kary więzienne.

STRACH JE OBLECIAŁ...



Plynie łódź pośród wód głębi. — Woda zimna, słońce piecze, — Ciepło jest, a woda zimbi. — Na to druga tej odrzeczce, — Ja nie skoczę, nie przez trzęsawice, — Kąpiel taka nie zaszkodzi... — Lecz zaziębić się wszak mogę! — I zostały obie w lodzi!

„Zadamy pełnego równouprawnienia!” Deklaracja rządu von Papena

BERLIN, 4.6. Gabinet Rzeszy uchwalił dziś deklarację rządową, którą niezwłocznie ogłoszono przez radio i prasę.

niemiach interesy życiowe Niemiec są w najwyższym stopniu zaangażowane. Celem nowego rządu jest w pokojowym współdziałaniu z innymi narodami uzyskać w końcu dla narodu niemieckiego pełne równouprawnienie, wolność polityczną i możliwość uzyskania uzdrowienia życia gospodarczego.

Deklaracja stwierdza, że w przeciwieństwie do poprzedniego rządu, który okazywał zbyt wielką kompromisowość, obecny gabinet nie będzie stosował tolerancji w stosunku do ateistyczno-marksoowskiego sposobu myślenia. Nowy rząd, świadomy swych obowiązków, nie będzie zwlekał z podjęciem walki o utrzymanie podstaw życiowych narodu, aby zapewnić wypłaty, związane z normalnym utrzymaniem aparatu państwowego. Rząd zmuszony jest ogłosić część projektowanych przez poprzedni gabinet zarządzeń. Poza tym rząd nie czyni w tej chwili żadnych przyrzeczeń.

Tylko równouprawnione, wolne i zdrowe gospodarze Niemcy mogą przyczynić się do uzdrowienia świata. Wprawdzie wszystkie wysiłki, podejmowane dla podniesienia dobrobytu narodu, mogą tylko wówczas liczyć na powodzenie, jeśli uda się równocześnie usunąć niepokojące obecnie świat przeszkody gospodarcze w dziedzinie obrotu pieniężnego i kapitału oraz wymiany towarowej. Rząd gotów będzie współdziałać ze wszystkimi dążeniami, zmierzającymi do tego celu. Podstawą i warunkiem wszelkiej skutecznej obrony interesów narodowych w dziedzinie polityki zagranicznej, co do której nie ma między nami żadnej różnicy poglądów, jest wytworzenie jasnej sytuacji wewnętrznej.

„Najbliższe i najważniejsze zadania nowego rządu na terenie polityki zagranicznej wynikają z będących w toku lub zbliżających się międzynarodowych konferencji w sprawie wielkich problemów: rozbrojenia, reparacji i powszechnego kryzysu gospodarczego. W tych wszystkich zagad-

Władomość powyższa wygląda na żart francuskiego pisma. Von Papen, wysyłający emisariuszy do lewicy francuskiej, ofiarujący Francji „sojusz militarny” z junkrami — to doprawdy byłby szczyt tego, co Niemcy określiła jako „Frechheit”.

Wysłannicy junkrów w Paryżu? Nieprawdopodobna pogłoska — czy szczyt bezczelności?

PARYŻ, 4.6. Według informacji „Le populaire”, przybyli wczoraj do Paryża politycy niemieccy Arnold Rechberg, kapitan Erhardt oraz Artur Mahraun, jako emisariusze nowego rządu Rzeszy, celem na wiazania rokowań o francusko-nie-

miecki sojusz militarny, skierowany przeciwko Rosji sowieckiej.

Polak Hausner leci nad Atlantykem z Ameryki do Warszawy Brak wiadomości o samolocie „Rosa Maria”

Polak leci przez Atlantyk! Wątek jednak Stanisław Hausner, po pierwszej nieudanej próbie, nie zrezygnował z zamiaru przelecenia „non stop” (bez lądowania) z Ameryki do Polski. Jednak nie cofnął się!

Przylocie Hausnera spodziewano się w Warszawie już o godz. 8-jej wiecz. Na lotnisku mokotowskim porobiono przygotowania do przyjęcia lotnika.

Europejskiego — i oświadczył przed startem, że zamierza polecieć wprost do Warszawy.

Hausner urodził się w Warszawie w r. 1900. Nauczył się pilotowania przed 5-ciu laty. Przed 3-ma laty odbył lot samolotnie z Nowego Jorku do Hondurasu. Jest on ekspertem mechanikiem i jako taki pracował w wytwórni filmowej B-ci Wernerów.

Plany elektryfikacji Harrimana będą prawdopodobnie zakupione

Jedno z pism podało wczoraj wiadomość, jakoby władze rządowe załatwiły „sprawę odzyskowaną dla Harrimana”.

Nowy JORK, 4.6. — Lotnik polski Hausner odleciał wprost do Warszawy, startując świetnie przy pomyślnym wietrze za chodnim. Samolot, wiozący żonę lotnika oraz proboszcza polskiego Knappka, oraz drugi samolot wojenny, odprowadzały Hausnera na przestrzeni 300 km. Odprowadzający po powrocie oświadczyli, iż Hausner leci na wysokości 300 m. z szybkością przeszło 100 km na godz. w pomyślnych warunkach. Leci on sam na samolocie Ballanca. Wraz, gdyby zabrakło paliwa, zatrzyma się w Londynie, albo w Paryżu.

Agencja „Iskra” dowiaduje się, że informacja ta jest nieścisła, bo 1) żadna uchwała rządu do wypłacenia jakichkolwiek sum Harrimanowi nie zapadła dotychczas; po 2) wysokość ewentualnej wypłaty nie jest do końca ustalona; po 3) cała sprawa rozważana była w zupełnie innej płaszczyźnie, niż twierdzi dziennik.

LONDYN, 4.6. Według depeszy wysłanej z Ameryki o godz. 8.44 według czasu amerykańskiego czyli o 1.44 nad ranem według czasu europejskiego, w Sidney na Nowej Szkocji wyspie położonej blisko brzegu Nowej Funlandji zauważono jednopłatowiec przypuszczalnie Hausnera, lecący w kierunku Atlantyku.

Sprawa przedstawia się następująco: Swego czasu inżynierowie Harrimana opracowali plany elektryfikacji kraju. Gdy oferta Harrimana została odrzucona, plany te pozostały jego własnością. Wystąpił on z propozycją oddania tych planów na własność państwa za zwrotem kosztów, które ocenił na około 2 miliony zł.

Według informacji, uzyskanych w brytyjskim ministerstwie lotnictwa, warunki atmosferyczne na Atlantyku przedstawiały się w ciągu ostatnich 12-tu godzin następująco:

Obecnie rozważana jest sprawa nabycia tych planów za sumę, nie wynoszącą nawet połowy kosztów; istotnych ich sporządzenia.

W zachodniej części Atlantyku wiatry południowo-wschodnie, zachmurzenie silne, często deszcze — warunki dla lotu raczej ciężkie.

Konferencja naczelników Wydziałów bezpieczeństwa

We wschodniej i środkowej części Atlantyku wiatry północno-wschodnie, zachmurzenie, ale warunki lotu daleko lepsze, niż na zachodzie Atlantyku.

W piątek i wczoraj odbyła się w min. spraw wewn. pod przewodnictwem dyrektora depart. politycznego p. Hanke - Nowaka konferencja naczelników wojewódzkich wydziałów bezpieczeństwa, poświęcona bieżącemu zagadnieniu z zakresu bezpieczeństwa publicznego.

Ministerstwo Lotnictwa przypuszcza, że warunki te, a zwłaszcza wiatry południowo-wschodnie w zachodniej części Atlantyku mogły zmusić Hausnera do skierowania się bardziej na południe, wobec czego możliwe, że lot jego idzie raczej w kierunku na wybrzeża francuskie, lub nawet hiszpańskie, a nie w kierunku na Irlandję.

Niestety, obywatele polscy Troje przemytników kokainy skazano w Lille

LILLE, 4.6. Sąd poprawczy w Lille zbadał sprawę 5 przemytników kokainy i diamentów, zaarrestowanych w marcu b. r. na tutejszym dworcu.

Wśród oskarżonych znajdowało się 3 obywateli polskich, zamieszkujących stale w Antwerpii, a mianowicie: Rozen Rubin, Spolnitzki Nathan i Paulina Teerliock Estenberg, którzy zostali skazani na 2 lata więzienia oraz na ancenne kary więzienne.



(Zofia Zys) ks. Korybut - Woroniecka, której proces rozpoczyna się jutro w warszawskim sądzie okręgowym, i jej narzeczony przemysłowiec warszawski Jan Row, którego Woroniecka zbliża 7 strzałami z rewolweru. Do str. 6-104.

Stimson przestyszał się w telefonie

I stał nowa konferencja

W kołach dyplomatycznych za granicą krąży plotka, więcej niż prawdopodobna, o ostatnich rozmowach telefonem bezdrutowym pomiędzy angielskim ministrem spraw zagranicznych Simonem, a amerykańskim, Stimsonem, w sprawie udziału Ameryki w konferencji lozańskie.

Jak wiadomo, Ameryka już przedtem stanowczo odmówiła wysłania przedstawicieli do Lozanny, nie chcąc przyjmować jakichkolwiek pieniężnych zobowiązań, a nie pilno jej było do wmięszania się w sprawy europejskie.

Kiedy w owej rozmowie angielski minister wymienił nazwę „Lozanna”, Stimson przestyszał się, że Simon powiedział „Londyn”.

Stimson sądził, że Anglia wysunęła projekt jeszcze jednej, zupełnie nowej, konferencji, mianowicie w Londynie i skwapliwie się na nią zgodził, nie wiedząc jeszcze czemu by ta konferencja miała się zająć.

Z drugiej strony, t. j. ze strony angielskiej, kiedy pomyłka wyszła na jaw, postanowiono z niej skorzystać i już po dokonanej zgodzie Ameryki, zaczęto się zastanawiać, jakoby tu można zwołać konferencję?

Gdy Simona zapytano w parlamencie o temat tej konferencji, — oświadczył on nieśmiało, że rząd angielski porozumiewa się z innymi państwami, szczególnie z Francją i z Włochami, celem zwołania

do Londynu konferencji ekonomicznej.

Jako cel konferencji obmyślono narazie fantastyczny pomysł „międzynarodowej stabilizacji cen artykułów pierwszej potrzeby”, ukrywając poza tym parawanem odroczenie wszelkich umów w sprawie odszkodowań i przyznanie moratorium dla Niemiec.

Wobec takiej sytuacji, — oświadczył on nieśmiało, że rząd angielski porozumiewa się z innymi państwami, szczególnie z Francją i z Włochami, celem zwołania

PARYŻ, 4.6. Koło godz. 2-jej w nocy Herriot ustalił ostatecznie listę swego gabinetu, w skład którego wchodzi przeważnie radykalowie, a prócz tego kilku ministrów z pośród lewicowych republikanów i republikanów społecznych. Skład rządu, który w dniu dzisiejszym zatwierdzony został przez prezydenta republiki, jest następujący:

Premier i sprawy zagraniczne — Herriot, finanse — Germain Martin, roboty publiczne — Daladier, sprawy wewnętrzne — Chautemps, wojna — Paul Boncour, lotnictwo — Painleve, marynarka wojenna — Leygues,

Nowy idyolizm senatu gdańskiego

Żąda usunięcia polskiej dyirekcji kolejowej

GDANSK, 4.6. — Senat gdański doreczył komisarzowi generalnemu R. P. Papee note, w której powołując się na decyzje komisarzy Ligi Narodów z dn. 12.XII.1922 r. potwierdzoną przez Radę Ligi Narodów w dniu 13-go marca 1925 r. domaga się usunięcia do dnia 31 grudnia b. r.

polskiej dyirekcji kolejowej z obszaru Wolnego Miasta.

Jak wiadomo uchwała Rady Ligi Narodów zalecała utworzenie specjalnego wydziału dla kolonii gdańskich, ale nie poruszała sprawy siedziby Dyirekcji Kolejowej. (ATE)

Bouisson i Kenneney

prezesami Izby Deputowanych i Senatu

PARYŻ, 4.6. — Ferdynand Bouisson został wybrany prezesem Izby Deputowanych 504 głosami na 554 głosujących.

Prezesem Senatu wybrano 228 na 245 głosujących prezesa senackiej komisji finansowej Kenneney'a. Premier Tardieu, który ze względu na niepomyślny stan zdrowia opuszcza na kilka tygodni Paryż,

odrzuć propozycję przyjęcia stanowiska przewodniczącego grupy lewicowej republikańskiej w Izbie Deputowanych.

Grupa zbierze się w najbliższym czasie, celem wybrania przewodniczącego. (PAT)

Nowa Izba deputowanych składa się z trzech wielkich grup. Radikalowie Herriota wraz z pomniejszonymi partiami o pokrewnym programie skupiają około 200 deputowanych.

Socjaliści grupują wraz z sympatykami 180 do 190 głosów.

Partie centrowe i prawica dysponują 200 deputowanymi.

Problem trwałej większości rządowej w obecnej Izbie jest inny, niż w poprzednim parlamencie. W grze parlamentarnej Francji w najbliższym czasie możliwy jest wypadek w pewnych sytuacjach, że rząd radykalny znajdzie przeciw sobie front lewicowo-prawicowy.

Narazie jednak wszystkie władomości potwierdzają, że nowy gabinet, który przedstawił się parlamentowi w czwartek przyszłego tygodnia, będzie miał charakter radykalny - społeczny przy współpracy grup radykalno - społecznych oraz lewicowo - radykalnej.

Herriot utworzył rząd

Chautemps wicepremierem, Paul Boncour ministrem wojny

rolnictwo — Garsey, emerytura — Barthou, sprawiedliwość — Renault, budżet — Palmade, oświata — de Monzie, kolonie — Albert Sarraut, praca — Dalimier, marynarka handlowa — Leon Meyer, opieka społeczna — Godard, handel — Julien Durand, poczta — Queuille.

Najbardziej charakterystyczną dla nowego gabinetu jest zmiana, dokonana przez Herriota na stanowisku wicepremiera.

Według panującego we Francji zwyczaju, zastępcą premiera był zawsze minister sprawiedliwości. Ponieważ zastępstwo premiera musiał objąć wytrawny polityk, orientujący się dobrze zarówno w sprawach polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej, a takim jest Chautemps, któremu jednak nie odpowiadało ministerstwo sprawiedliwości, Herriot zdecydował się przydzielić stanowisko wicepremiera ministrowi spraw wewnętrznych.

Painleve, który otrzymał tę rolę, stanął jednocześnie na czele wyższego komitetu wojennego, którego zadaniem jest koordynować potrzeby i działać

ność trzech ministerstw obrony narodowej: wojny, lotnictwa i marynarki.

W kołach politycznych niemało wrażeń wywołało też mianowanie Daladiera ministrem komunikacji. Daladier jest przywódcą lewicy radykalnej i na posiedzeniu komitetu wykonawczego partii domagał się współpracy z socjalistami. Gdy mu odmówiono stanowiska ministra wojny, Daladier w kategoriach formy nie zajął tej funkcji, w przeciwnym razie zamierzał zupełnie zrezygnować ze współpracy w gabinecie. Herriot, nie chcąc zaczynać rządów od nieśnasek w lonie własnego stronnictwa, zgodził się na to.

Daladier jest w lonie radykalów obrońcą socjalistycznego planu upaństwowienia kolei, przeciwko czemu stanowczo wypowiedział się Herriot.

W związku z objęciem ministerstwa komunikacji, Daladier musiał przyrzec premierowi, że zrezygnuje z przeprowadzenia tego planu. Herriot oświadczył późną nocą dziennikarzom, że uczyni wszystko, aby już we

wtorek móc stanąć ze swym gabinetem przed izbą deputowanych i senatem.

PARYŻ, 4.6. Herriot przedstawił prezydentowi Republiki członków rządu, poczem złożył wieńce na grobach: Nieznanego Żołnierza, Brianda i Prezydenta Doumera.

Nowy rząd stanie przed izbami ustawodawczymi we wtorek po południu.

Aresztowanie redaktora „Kattowitzer Zeitung“

za niesłychany wybrk polityczny

KATOWICE, 4.6. — Z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Katowicach, został aresztowany redaktor odpowiedzialny „Kattowitzer Ztg“, Hubert Schey, w związku z zamieszczeniem przez to czasopismo artykułu, żądającego powrotu Gdańska i korytarza pomorskiego do Niemiec. (PAT)

bojki Gdańska przez kółka polskie, pozwalając sobie przytem na insynuacje, że nieistniejący ów bokot to przygrywka do okupacji Gdańska przez wojsko polskie. „Kattowitzer Zeitung“ napisał zarazem, że jedyną odpowiedzią na to powinno być ze strony Niemiec zadanie oddania Gdańska i korytarza polskiego.

Notatka ta została skonfiskowana.

„Kattowitzer Zeitung“ zamieszczała onegdaj notatkę o rzekomym

Za spekulację chlebem w Sowietach

pod sąd doraźny

MOSKWA, 4.6. W Leningradzie GPU, aresztowało 26 pracowników piekarni za spekulację wyrobami mącznymi. Nadużycia dochodziły do 600 porcji chleba dziennie. Proces o kontrowersję gospo-

darczą odbędzie się w trybie doraźnym. Głównym oskarżonym jest inspektor trustu piekarnianego Jagdnow, ukrywający nadużycia za dużemi łapówkami.

Trzy sprawy „inżyniera“ Zienkiewicza

po kradzieży białych kruków

Inżynier Romuald Zienkiewicz, aresztowany przed kilkoma miesiącami za kradzież bezcennych dokumentów historycznych oraz t. zw. „białych kruków“, znowu staje się głośny.

Mianowicie w toku dochodzenia władze policyjne stwierdziły, że sędziwy bibliofil, tytułujący się od szeregu lat inżynierem, posługiwał się sfałszowanym dyplomem. Samozwańczy inżynier zatem prócz sprawy o kradzież będzie miał drugą sprawę o fałsz dokumentu.

Leż i nie na tem koniec. Pan Zienkiewicz, niezadowolony z władz bezpieczeństwa, które zainteresowały się jego osobą, wniósł do prokuratora skargę, w której w mocno nieparlamentarnych słowach napada na urząd śledczy.

Wobec takiej formy, skarga odniosła wręcz odwrotny od zamierzanego skutek. Prokurator dopatrzył się w skardce cech przestępstwa i czupurnemu petentowi wytoczył sprawę o obrazę władzy.

Ostatnio władze sądowe zgodziły się wypuścić aresztowanego na wolność za kaucją tysiąc złotych. Zadana suma złożyła siostra oskarżonego. Jednakże pan Zienkiewicz oświadczył, iż niczyjej łaski nawet rodzonej siostry nie potrzebuje i woli siedzieć w więzieniu, niż korzystać z cudzej grzeczności.

Tym razem żądaniu jego stało się zadość. Kaucja została zwrócona, a „pan inżynier“ siedzi, czekając na rozprawę.

Na drucie telegraficznym

zbliska i zdaleka

Lotniczka amerykańska Earhart, która przeleciała ostatnio Atlantyk, przybyła do Paryża. — Sąd w Pilźnie czeskim skazał ha kenkreuzera, oskarżonego o zdradę stanu i szpiegostwo na dwa lata ciężkiego więzienia, zaostrożono p-

stami, oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg lat trzech.

— Król Jerzy V obchodził wczoraj 67-ą rocznicę swych urodzin i z tej okazji mianował 6 nowych parów Anglii oraz udzielił szeregów wybitnych osobistości tytułu baroneta.

Zyciorys Edwarda Herriota

PARYŻ, 4.6. — Herriot urodził się w r. 1872 w Troyes. Syn oficera armii czynnej, musiał z konieczności pobierać nauki w miastach, gdzie ojciec pełnił obowiązki służbowe.

Z powodzeniem zdał maturę i konkurs wyższej Szkoły Normalnej.

W r. 1894 mianowany został profesorem retoryki w Liceum w Nantes, później w Liceum w Lyonie. Wkrótce awansuje na profesora wyższej retoryki i profesora historii na wydziale filozoficznym uniwersytetu w Lyonie. W tym okresie rozpoczyna karierę polityczną.

Będąc radnym m. Lyonu od r. 1904 wybrany zostaje na mera w r. 1908. Podczas wyborów w r. 1912 uzyskuje miejsce w senacie i z tego tytułu zajmuje podczas wojny w gabinecie Brianda od grudnia 1916 do marca 1917 r. stanowisko ministra robót publicznych i aprowichacji. W r. 1919 nie przestając być senatorem, Herriot stawia swą kandydaturę przy wyborach do Izby deputowanych i wybrany zostaje 16 listopada tegoż roku w okręgu wyborczym dolnego Rodanu.

Od tego czasu odgrywa wybitną rolę w polityce partii radykalnej. Wybra-

ny ponownie w r. 1924 do Izby Deputowanych z ramienia kartelu lewicowego, mianowany jest premierem. Funkcję tę spełnia do r. 1925, kiedy to miejsce jego zajmuje Painleve. W tym samym roku wybrany zostaje przewodniczącym Izby Deputowanych. Wkrótce potem przyjmuje na siebie obowiązki tworzenia gabinetu. Napotyka trudności każm ustepić miejsca Poincaremu, w gabinecie którego pełni funkcje ministra oświecenia publicznego.

W Izbie Deputowanych Herriot zabierał bardzo często głos w dyskusjach nad sprawami finansowymi i gospodarczymi, jak również w sprawach, dotyczących reformy szkolnictwa, a zwłaszcza w kwestiach polityki zagranicznej.

Herriot cieszy się w Lyonie, którego merem pozostaje od r. 1905, reputacją pierwszorzędnego administratora i z tego właśnie tytułu tworzy słynne targi lyońskie. Reprezentował on kilka razy Francję w Genewie.

Herriot, który posiada wielkie zdolności literackie, jest autorem licznych traktatów literackich, filozoficznych, jak również i poważnych studiów. (PAT).

Votum nieufności dla rządu pruskiego

BERLIN, 4.6. — Sejm pruski zakończył debatę polityczną. Zaświadczył o nieufności dla rządu pruskiego. Zaświadczył o nieufności dla rządu pruskiego. Zaświadczył o nieufności dla rządu pruskiego.

Wniosek komunistów o wyrażenie votum nieufności dla Brauna uchwalono 253 głosami narodowych socjalistów, niemiecko - narodowych, ludowców i komunistów. Po zostało frakcje wstrzymały się od głosowania. (PAT)

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dewizy
Holandia 361.50; Londyn 32.95; Nowy Jork 8.90; Nowy Jork (kabel) 8.90; Paryż 35.14; Szwajcaria 174.45; Włochy 45.73.
Papieru procentowego
8 proc. poź. budowlana 34.00; 7 proc. poź. stabilizacyjna 45.75 — 46.75 — 45.75 (w proc.); 4 proc. poź. inwestycyjna 88.50; 4 proc. państw. poź. premijowa dolarowa 47.50 — 47.75; 10 pr.

poź. kolejowa 100.00 (w proc.); 8 pr. L.Z. B. gosp. kraj. 94.00 (161.68); 8 pr. oblig. B. gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L.Z. B. gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. B. gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L.Z. B. rolneko 94.00 (161.68); 7 proc. L.Z. B. rolneko 83.25 (w proc.); 7 proc. L.Z. ziemskie dolar. 48.00 (w proc.); 8 proc. L.Z. Warszawska 55.25 — 59.00 — 57.25.
Akcje
Bank Polski 70.00.

ANTONI MĄRCZYŃSKI

Władczyni podziemi

Ropski przykrył widokówkę suszka dokładnie tak samo, jak było przedtem i wyszedł z pokoju copredzej, uznając, że jego obecność tutaj trwała nadzbyt długo. Myślał. Przeszedł do porządku dziennego nad pikantną obłudą baronowej, której lekarz podobno zalecił samotność, natomiast „zastrelila“ go wiadomość o dziewiętnastoletniej córce. Pamiętał doskonale, że według paszportu baronowa von Rhynefeld liczy zaledwie trzydzieści dwa lata.

— Ładna historia, — obliczał z humorem, — zatem ona została matką, gdy miała dwanaście lat. Ładna historia!... I mocno podejrzana!

Rozdział XXXI.

AWID W OPAŁACH

— Jutro zrobimy wycieczkę do Wilanowa. Marcin Kierc spojrzal na mówiącą uważnie.
— Powiedziała to pani z taką stanowczością, — rzekł z uśmiechem, — że namyślałam się, czy nie przyjąć tej propozycji.
— Nareszcie! — ucieszyła się.
— Nareszcie? Niech pani raczej powie: „już“, — żartował. — Nie zdarzyło mi się dotychczas w mej karierze, bym tak wcześniej po przybyciu do jakiegoś miasta zabierał się do roboty.

39)

— O, bardzo wnieście! Od siedmiu dni jestem pańską sekretarką i jeszcze nie podyktował mi pan ani jednego artykułu dla swego dziennika.
— Nie straciłmy tego tygodnia. Zwiędziłem „Muzeum Narodowe“, „Lazienki“, „Zachęte“...

— I trzy dancangi, kabaret, oraz byliśmy w kinie dwa razy, — wyliczała Anielka Łażanka. — No, ale od jutra wezmę pana do galopu...

— Piękny pałac, zbudowany w latach 1677 — 1686 przez króla Jana Sobieskiego, który miał tam ulubioną swoją siedzibę i tam też życie zakończył dnia 17-go czerwca 1696 roku, — recytowała, jak wykuta lekcję, bowiem dzięki książkom, pożyczonym od Zosi Orskiej przygotowała się sumiennie do roli przewodniczki tego rodaka z Ameryki, który jednak wolał zwiędzać kabarety i t. p. lokale, niż muzea, kościoły i wszelkie inne zabytki...

— Zatem jakiś stary pałac. I to już wszystko?

— W pałacu jest duża biblioteka, galerja obrazów, cenne pamiątki po królu. Dalej wspinały park...

— Park... skrzywił się, — biblioteka, pamiątki... A dancangi niema?

Anielka roześmiała się serdecznie.

— Kapitałni jesteście wy, Amerykanie, — rzekła. Zauważywszy, że Marcin Kierc raz po raz pociera sobie czoło i ma przy tem zbolą minę, dodała współczująco: — Pana, widzę, dzisiaj głowa boli.

— Och, jak jeszcze boli, — jęknął. Wstał, przeszedł przez pokój i rzucił się na otomanę. — Czy nie chciałaby mi pani zrobić kompresy?

— Oczywiście! — Zerwała się, podbiegła do umywalki, umoczyła ręcznik, wycisnęła go i podeszła do Kierca. Ów jednak położył się tak blisko ściany, że Anielka musiała usiąść na szerokiej otomanie, aby móc rozpocząć swoje samarytańskie czynności.

— Dziękuję pani, — Przytrzymał dłoń Anielki i ucałował jej kolejno z zapalem nieproporcjonalnie dużym, jak na podziękowanie za tę zwyczajną przysługę. — Nie ma pani wprost pojęcia, — ciągnął dalej zniżonym głosem, nie wypuszczając nadal rąk dziewczyny z mocnego uścisku, — jaka to ulgę przynosi w cierpieniu, jeżeli człowiek ma przy sobie takiego anioła, jak pani...

— Anioła? Przesada, drogi panie, przesada... Zresztą w szkole nazywały mnie nauczycielki diabolicą, nie muszę więc posiadać kwalifikacji na aniolka.

Śmiała się z przymusem, gdyż ożula, że serce bije jej szybko, jak schwytanemu ptakowi; lipcowy upał, duszność powietrza nalaadowanego elektrycznością, sam na sam z tym ładnym i sympatycznym młodzieńcem, jego cierpienie, jego namiętny szept i wymowne spojrzenia, wszystko to razem wzięte wytworzyło atmosferę, jakiej Anielka jeszcze nie znała. I wbrew ostrzegawczemu głosowi rozsądku nie starała się uwolnić swolch rąk z słodkiej niewoli gorących, męskich dloni.

— Pan, zdaje się ma gorączkę, — wyszeptala, unikając spotkania z jego wzrokiem.

— Tak, — przyznał i nagle wypalił: — To pani wina!

— Tak, pani! Zadrzała i stanowczym ruchem oswoobodziła jedną rękę.

— Nnnnnie rozumiem, — bąknęła.

— Pani nie chce rozumieć...

— Ależ...

— Czy pani nie widzi, co się ze mną dzieje?

Chciała się zerwać, lecz przytrzymała ją za rękę i sparaliżował zamiar ucieczki spojrzeniem, które dziwnie ją obezwładniło; wydało się jej, że nogi ma jakby z ołowiu, że nie potrafi już po raz drugi zdobyć się na to, by powstać i odejść stąd czempredzej.

— Niech pan tak nie mówi, — prosiła, a w jej oczach czaił się lek.

— Czy pani się mnie boi?

— Nie! Ale siebie! Sobie nie dowierzam i lękam się siebie najwięcej... Więc pragnę odejść... Błagam pana.

— Anielciu! Moja Anielko!

Przycałował dziewczynę do siebie ruchem powolnym, łagodnym, jakby jeszcze nie wierzył, że to zwycięstwo przyjdzie mu tak łatwo. Opierała się bardzo nieszczerze, spragniona pocałunku, pierwszego pocałunku w jej życiu, lecz kiedy jej usta opadły wreszcie na jego gorące wargi, cofnęła się zaniepokojona.

— Pan ma naprawdę bardzo silną gorączkę, — powiedziała.

— Kocham cie, Anielko.

— Nie, nie... Proszę pozwolić. — Uwolniła jedną dłoń z jego ręki, dotknęła nią policzków Kierca. — Twarz rozpalona, — mruknęła.

W gumowej celi

Gorgułow czeka na gilotynę

Tragedia 6 maja — morderstwo popełnione na osobie prezydenta Doumera jeszcze jest na ustach Państwa.

Nad światem zbierała się ciężka chmura. Szereg morderstw wydarzył się w tym czasie. Gorgułow nie stanął jeszcze przed sądem. Toczy się mozolne śledztwo, zbiera się wszelkie informacje o tym wariacie, jak chce jedni, ślepiem narzędziem utajonych sił — jak mówią inni.

Osoba Gorgułowa nie przestaje interesować opinii publicznej całego świata.

Jest teraz w paryskim więzieniu La Sante.

Co robi tam? Jak się zachowuje? Kim jest?...

Oto garść szczegółów:

Głęboko, w piwnicach więzienia La Sante, strzeżone murem metrowej grubości leżało morderców.

Tylko dwie z nich są w tej chwili zajęte.

Cela nr. 7, to trójczynne „locum” dla pospolitych morderców.

Poza jej murami, stale strzeżony przez surowe oko dozorców, dniami i nocą spaceruje po tej celi ów Boyer, który 80-letnia staruszkę, p. Diener, zamordował w bestialski sposób.

Boyer miał być stracony w sobotę w dniu 7 maja a przeszkodziła temu śmierć prezydenta Doumera.

Obok celi nr. 9...

Jest ona o wiele bardziej komfortowo urządzona.

Jej ściany są z gumy.

Tapczan, na którym wiezień ma spać, jest również z twardej gumy. W ścianach celi ze wszystkich stron znajdują się małe otworki, przez które można stale obserwować wieźnia.

Do jednej ze ścian przymocowany jest gruby łańcuch.

Do którego przykuty jest wieźnie w ten sposób, aby miał pewną swobodę ruchów, mógł wstać z tapczanu i zrobić kilka kroków.

Owa cela nr. 9 zgodnie z tradycją sławnego socjaliste francuskiego Jana Jauresa.

Villain był chyba jednym wieźniem, który żywy opuścił cele nr. 9.

Odpokutowawszy swa stosunkowo mała karę, żyje Villain obecnie pod innym nazwiskiem na prowincji we Francji.

Gorgułow jest po 18-tu latach pierwszym zbrodniarzem, który został zakwaterowany w tej celi.

Dniami i nocą, ośmiu dozorców cią rezerwowana jest zawsze tylko dla niebezpiecznych zbrodniarzy politycznych.

Od r. 1914 cela nr. 9 stała pustą. W owym to roku ostatnim mież końcem jej był student Villain, który zamordował w początkim wojnie na posterunku przy murach celi, aby móc doglądać mordercy.

Gorgułow siedzi przeważnie na tapczanie i modli się z oczami wzniesionymi w górę.

Słowa modlitwy, wypowiedziane szepcąc, są przeważnie bezładne, chaotyczne, lecz rosłyście tłumacz, który także pełni służbę przy jednym z otworów w ścianach celi, notuje każde słowo.

wypowiedziane przez Gorgułowa relacjonuje je potem sędziemu śledczemu.

Codziennie przedpołudniem odbywa się przesłuchanie mordercy prezydenta Doumera.

Podczas tej ceremonii zastosowana są wszelkie środki ostrożności.

Gorgułowa przed wyprowadzeniem go z celi skuwają kilkakrotnie łańcuchami. Przed samochodem, w którym umieszczają mordercę, jedzie kilka aut policyjnych.

Pochód zamykają dwa samochody z urzędnikami policji.

Codziennie Inna droga wiezie się wieźnia z La Sante do Palacu sprawiedliwości, aby w ten sposób zapobiec jakimś niepożądanym niespodziankom w rodzaju ataku ze strony wzburzonej publiczności.

Prawdopodobnie te codzienne przesłuchania Gorgułowa skończą się już niebawem, wobec tego, że lekarze eksperci wydali już opinię o pełnej odpowiedzialności mordercy za swój czyn, a że na te właśnie opinie lekarzy czekał sędzia śledczy z odesłaniem wszystkich aktów, dotyczących sprawy Gorgułowa, do prokuratury.

Niebawem więc odbędzie się ostatni akt „tragedii 6 maja”.

Hitler idzie!..

(Arystokracja niemiecka toruje drogę)

Berlin, dnia 1 czerwca.

Powrót Hindenburga z wywczasów w jego majątku Neudeck we Wschodnich Prusach przypominał zupełnie czas Wilhelma.

W czasie każdego wyjazdu dawnego cesarza do któregoś z zamków myśliwskich rozchodzili się pogłoski o dymisji gabinetu.

Atmosfera wiejskich spacerów, połowań i śniadank na świeżym powietrzu, nadała się świetnie do intrzyg dworskiej kamarylli i do podszeptów intruzantów. Atmosfera Wschodnich Prus oraz sąsiedztwo bezpośrednie pruskich junkrów musiały wywrzeć potężne wrażenie na starym Hindenburgu, kiedy po przyjeździe do Berlina, po rozmowie trwającej 20 minut, przyjął, a właściwie udzielił dymisji Brueningowi.

Jest symbolem czasu, że kanclerz

Bruening jest pierwszym premierem w republikańskich Niemczech, którego nie obalił parlament, ale któremu udzielił dymisji Prezydent Rzeszy Hindenburg.

Jeszcze parę dni temu, na bankiecie prasy zagranicznej, Bruening w wielkiej mowie narzekał na trudności i przykrości urzędu kanclerskiego.

Obecnie jest on zdaje się skończony na długi okres czasu.

W tej niekrawawej bitwie zwyciężył go generałowie Reichsweltry.

którym łatwiej jest znaleźć słowa wspólnego porozumienia z Hindenburgiem, który pomimo tużka nożonego na czołwie, najchętniej paraduje w mundurze cesarskiego feldmarszałka z buławą w ręku.

Gabinet von Papena złożony z są

mych hrabiów, baronów i von. Jest gabinetem przejściowym.

Osoba von Papena pomimo jego słynnych wyczynów w Ameryce podczas wojny jest w danym wypadku rzeczą podrzędną.

Rzadzi Niemcami dzisiaj Reichsweltra, która ze skromnej armii z wodowej narzuconej Niemcom przez Traktat Wersalski, potrafiła stać się czynnikiem decydującym.

Ze względu na wewnętrzne niepewne stosunki w Niemczech, przez ciężkie straszenie czerwonym niebezpieczeństwem Reichsweltra okazała się językiem u wagi i rzekoma ostoja ładu i porządku.

Alle obecny gabinet nie oznacza zupełnie ukończenia rozgrywki, jaka się toczy na terenie Niemiec. W rozmowie z jednym z wybitnych posłów socjalistycznych udało mi się uzyskać ciekawe oświadczenie co do obecnego stanu rzeczy w Niemczech.

— Właściwa rozgrywka, mówi mój rozmówca, dokona się nie teraz, ale na jesieni. Gabinet von Papena jest jedynie „Schrittmacherem” dla Hitlera. Nie przewiduję długiego życia obecnemu Reichstazowi. Najpóźniej, w jesieni, będziemy mieli nowe wybory... Obecne rzady będą jedynie epizodem.

— Czy Hitler dojdzie do władzy, pytam otwarcie.

— Jeżeli sprawy potoczą się w tempie dzisiejszym, to Hitler dojdzie do władzy na jesieni tego roku.

Odpowiada mój rozmówca.

Tak wygląda sytuacja widziana oczami socjaldemokratów niemieckich. Naogół licza się pozatem z ich flacją i spadkiem marki niemieckiej.

Mówi się o tem zupełnie otwarcie. Dla Hitlera byłoby ufatwieniem sytuacji, gdyby inflacja zaczęła się jaknajwcześniej.

Instrukcje na konferencji w Lozannie będą już udzielone przez nowy gabinet. Niema się co łudzić. Niemcy przyjadą i oświadcza prosto.

że nic nie zaplaca.

Jednocześnie na jesieni rozpocznie się generalna bitwa na terenie międzynarodowym o wschodnią granicę.

To, co sygnalizowałem już wielokrotnie, pisząc o szale propagandy antypolskiej, sprawdziło się niestety co do loty. Musimy się liczyć z poważnym niebezpieczeństwem gwałtownej akcji ze strony Niemiec.

która nastąpi na jesieni.

Możliwe są wszelkiego rodzaju prowokacje i gwałty.

Na jesieni zatem rozegra się pierwszy akt polityki zagranicznej, reżyserowanej przez nowych władców Niemiec.

Niestety nie wolno nam będzie być biernymi widzami.

Nie wolno nam się dać zaskoczyć niemieckim politykom z Bendlerstrasse (Reichswehrministerium), którzy będą chcieli stosować bogaty repertuar szantażów, drowo kacji i nawet gróźb.

Na granicy wschodniej Niemiec zbierała się chmura.

Rozpedzić je może jedynie zdecydowana postawa całego świata, który nareszcie zdaje się zaczyna widzieć prawdziwe oblicze Niemiec, których nic nie zmieniło, nie nauczyło.

W. K. I.

Dwa grosze za godzinę pracy

Jak się w Polsce nosi wodę sitem

„Niech dokaże kłopotliwiej takiej sztuki i zaczerpnie wody sitem. Niemożliwe. A jednak są ludzie, którym zdaje się że potrafią to zrobić. Są ludzie, którzy są przekonani że udało im się dokonać tego cudu — a tymczasem wysiłek ich jest daremny — a praca idzie na marne”.

Tak pisze do autora niniejszego artykułu człowiek, który trudni się wyrobem sił w Bilgoraju sposobem chałupniczym. Oczywiście użył przenośni najlepiej mu znanej.

Ale do czego zmierzają nasz korespondent?

„Chce powiedzieć że woda sitem noszą ci wszyscy, którzy rzekomo robią coś dla ulżenia doli i urogulowania stosunków chałupniczych w Polsce. Jest nas w Polsce 300 tysięcy, pracujemy w 47 zawodach. Około 100 tysięcy jest wśród nas szweców, około 60 tysięcy krawców i... dosłownie ten milion ludzi licząc z rodzinami, mrze z głodu. To nie jest żadna przesada! Obliczyłem swój zarobek na przestrzeni tygodnia i widzę, że zarabiam po 2 grosze za godzinę. Dosłownie dwa grosze — to nie jest onyłka — nie 2 złote, tylko 2 grosze. Ażebym zarobił na bochenek chleba pracuję po 17 godzin na dobe. Wraz z mną pracuje żona i dwoje dzieci, z których jedno ma dopiero 10

lat i już od dwu lat robi sita. I jeżeli ja z całą moją rodziną jak pies nurzę się mecząc żeby zarobić złotówkę na dobe — to prace ludzi „dla dobra chałupnika” gdzie w urzędach, na zjazdach i na wystawach chałupniczych muszą uznać za **nozowanie wody sitem**”.

Tak pisze nieszcześliwiec z Bilgoraja, który obecnie liczy 36 lat życia, który ukończył 4 oddziały szkoły wiejskiej, a następnie jako samouk dalej zdobywał wiedzę.

Trudno odmówić racji jego argumentom.

Istotnie w Polsce nie się prawie nie zrobiło aby uregulować stosunki w chałupnictwie.

Przeprowadza się ciągle gdzieś studia i doświadczenia.

Mamy nawet statystykę. Widać z niej, że w chałupnictwie koszykarskim pracuje około 29 proc. nieletnich, w koronkarskim 16 proc. W Skierniewicach i Brzezinach pod Łodzią — gdzie mieszczą się centrale krawiectwa chałupniczego — stwierdzono, że garnitury męskie szyje się za 6 złotych.

a fastygi z ubrań wyciągają dzieci po 7 lat życia mające.

W Warszawie chałupnicy mają się najlepiej. To arystokracja. Zarabiają aż po 60 groszy na godzinę.

Wystarczy tej bolesnej statystyki?

Miljon ludzi żyje w tej strasznej nędzy. Młode pokolenie karleje i powiększa szeregi gruźlików — a na pomoc spieszą im działacze noszący wodę sitem!

Drogi męczenniku z Bilgoraja! Skarge pana nadaje przez megafon opinii publicznej dla całej Polski. Może wreszcie zacznie się coś robić w tej dziedzinie.

kladowej dla ochrzczenia go. Gdy nie zjawiała się po upływie kilku godzin, zaczęto ją poszukiwać i wówczas okazało się, że nie zaniósła ona dziecka do kaplicy, lecz zniknęła z nim bez śladu.

Rozpoczęto natychmiast dochodzenia i ustalono, że owa nieznajoma była żona właściciela tartaku, Krammerowa, zamieszkała w okolicy miasta Köllach, że istotnie przyjechała ona do domu z dzieckiem i natychmiast kazala je ochrzcić na nazwisko Krammer.

Ponieważ, jak stwierdzono, Krammerowa przed 14 laty sama miała dziecko, żandarmeria prowadzi nadal śledztwo w tej tajemniczej sprawie, chcąc dowiedzieć się o losach tego syna Krammerowej oraz ustalić powody, które skłoniły ją do zabrania dziecka obcej kobiecie.

która nastąpi na jesieni.

Możliwe są wszelkiego rodzaju prowokacje i gwałty.

Na jesieni zatem rozegra się pierwszy akt polityki zagranicznej, reżyserowanej przez nowych władców Niemiec.

Niestety nie wolno nam będzie być biernymi widzami.

Nie wolno nam się dać zaskoczyć niemieckim politykom z Bendlerstrasse (Reichswehrministerium), którzy będą chcieli stosować bogaty repertuar szantażów, drowo kacji i nawet gróźb.

Na granicy wschodniej Niemiec zbierała się chmura.

Rozpedzić je może jedynie zdecydowana postawa całego świata, który nareszcie zdaje się zaczyna widzieć prawdziwe oblicze Niemiec, których nic nie zmieniło, nie nauczyło.

W. K. I.

Hojny dar króla Bazylego

na wielkim zjeździe cyganów

Obecnie na polach piaskowickich pod Przemysłem odbywa się Wielki Zjazd Cyganów z całej Polski. Zjazd odbywa się na polanie pomiędzy namiotami.

Dokola namiotów krają przez cały czas gęste posterunki milicji zjazdowej, które nie dopuszczają na teren obozu obcych.

Obchody zjazdu toczą się przez cały czas w języku cygańskim. Jest to język bardzo melodyjny i ciekawy, niemniej jednak dla niecyganów zupełnie niezrozumiały.

Wieczorem pierwszego dnia zjazdu, odbywała się w obozie cygańskim przy świetle pochodni i rozpalonych ognisk wielka zabawa taneczna, która zaszczycił sam król.

Na środku obozu rozpalono wielkie ognisko, dokola którego zasiadła starszyzna cygańska z królem Bazylem na czele.

Najpiękniejsze cyganki i najdorożniejsi cyganie przy dźwiękach cygańskiej kapeli poczuli popisywać się wspaniałymi ewolucjami tanecznymi, godnymi tancerzy zawodowych.

Zabawa, zakrapiana gęsto miodem i winem, przeciągnęła się do późnej nocy.

Na zabawie tej zjazd zakończono.

Sam król pozostanie natomiast w Przemyslu około 10 dni i będzie

udzielał posłuchań swoim poddanym.

Pozatem będzie się król Bazyl starał w Przemyslu o uzyskanie dostaw dla O. K. X.

Król Bazyl jest bowiem również wielkim przemysłowcem. Posiada on w Poznaniu od kilku lat fabrykę wyrobów kotlarskich, w której zatrudnia 300 cyganów.

Drugą fabrykę, w której znajduje pracę podobno 800 cyganów, wybudował Bazyl Kwiek obecnie pod Warszawą.

Głównym odbiorcą produktów Kwieka jest wojsko, które zakupuje u niego kuchnie polowe i kołby.

Pozatem wyrabia Kwiek w swych fabrykach także naczyńia kuchenne, których rozprowadza trudnią się cyganie na terenie całej Rzeczypospolitej.

Jeszcze na dwa tygodnie przed zjazdem nadeszło do Przemysła kilkanaście skrzyń, zawierających patelnie i garnki mosiężne. Towar ten przewieziono do obozu cygańskiego gdzie rozdzielono go do rozsprzedaży pomiędzy poszczególne rodziny. To też przez cały czas zjazd rollo się w Przemyslu od cyganek sprzedających patelnie.

Po przybyciu do Przemysła, polecił król Bazyl ogłosić poddanym że cały ten towar daje im w prezencie.

Wywołało to olbrzymi entuzjazm w całym obozie, towar bowiem przedstawia wartość kilku tysięcy złotych, co dla cyganów jest olbrzymim majątkiem.

niez wielkim przemysłowcem. Posiada on w Poznaniu od kilku lat fabrykę wyrobów kotlarskich, w której zatrudnia 300 cyganów.

Drugą fabrykę, w której znajduje pracę podobno 800 cyganów, wybudował Bazyl Kwiek obecnie pod Warszawą.

Głównym odbiorcą produktów Kwieka jest wojsko, które zakupuje u niego kuchnie polowe i kołby.

Pozatem wyrabia Kwiek w swych fabrykach także naczyńia kuchenne, których rozprowadza trudnią się cyganie na terenie całej Rzeczypospolitej.

Jeszcze na dwa tygodnie przed zjazdem nadeszło do Przemysła kilkanaście skrzyń, zawierających patelnie i garnki mosiężne. Towar ten przewieziono do obozu cygańskiego gdzie rozdzielono go do rozsprzedaży pomiędzy poszczególne rodziny. To też przez cały czas zjazd rollo się w Przemyslu od cyganek sprzedających patelnie.

Po przybyciu do Przemysła, polecił król Bazyl ogłosić poddanym że cały ten towar daje im w prezencie.

Wywołało to olbrzymi entuzjazm w całym obozie, towar bowiem przedstawia wartość kilku tysięcy złotych, co dla cyganów jest olbrzymim majątkiem.

niez wielkim przemysłowcem. Posiada on w Poznaniu od kilku lat fabrykę wyrobów kotlarskich, w której zatrudnia 300 cyganów.

Drugą fabrykę, w której znajduje pracę podobno 800 cyganów, wybudował Bazyl Kwiek obecnie pod Warszawą.

Głównym odbiorcą produktów Kwieka jest wojsko, które zakupuje u niego kuchnie polowe i kołby.

Pozatem wyrabia Kwiek w swych fabrykach także naczyńia kuchenne, których rozprowadza trudnią się cyganie na terenie całej Rzeczypospolitej.

Jeszcze na dwa tygodnie przed zjazdem nadeszło do Przemysła kilkanaście skrzyń, zawierających patelnie i garnki mosiężne. Towar ten przewieziono do obozu cygańskiego gdzie rozdzielono go do rozsprzedaży pomiędzy poszczególne rodziny. To też przez cały czas zjazd rollo się w Przemyslu od cyganek sprzedających patelnie.

Po przybyciu do Przemysła, polecił król Bazyl ogłosić poddanym że cały ten towar daje im w prezencie.

Wywołało to olbrzymi entuzjazm w całym obozie, towar bowiem przedstawia wartość kilku tysięcy złotych, co dla cyganów jest olbrzymim majątkiem.

niez wielkim przemysłowcem. Posiada on w Poznaniu od kilku lat fabrykę wyrobów kotlarskich, w której zatrudnia 300 cyganów.

Drugą fabrykę, w której znajduje pracę podobno 800 cyganów, wybudował Bazyl Kwiek obecnie pod Warszawą.

Głównym odbiorcą produktów Kwieka jest wojsko, które zakupuje u niego kuchnie polowe i kołby.

Pozatem wyrabia Kwiek w swych fabrykach także naczyńia kuchenne, których rozprowadza trudnią się cyganie na terenie całej Rzeczypospolitej.

Jeszcze na dwa tygodnie przed zjazdem nadeszło do Przemysła kilkanaście skrzyń, zawierających patelnie i garnki mosiężne. Towar ten przewieziono do obozu cygańskiego gdzie rozdzielono go do rozsprzedaży pomiędzy poszczególne rodziny. To też przez cały czas zjazd rollo się w Przemyslu od cyganek sprzedających patelnie.

Po przybyciu do Przemysła, polecił król Bazyl ogłosić poddanym że cały ten towar daje im w prezencie.

Wywołało to olbrzymi entuzjazm w całym obozie, towar bowiem przedstawia wartość kilku tysięcy złotych, co dla cyganów jest olbrzymim majątkiem.

Zabójca Polki -- niewinny

Tragedja „Afrodyty” z baru „Pavillon”

Nazywała się Anieli Maślankowska, była Polką i tańczyła w barze „Pavillon” w austrjackim mieście stecku Linz. Stali bywalcy baru nazywali tę piękna, czarnowłosa Polkę „Afrodyta”.

Pewnej nocy do baru przyszedł 27-letni malarz pokojowy Józef Fürlinger. O godzinie 2-jej w nocy udał się wraz z Maślankowską do jej mieszkania.

O g. 11-jej rano sąsiedzi tancerki usłyszeli strzały. Gdy wyważyli zaryglowane drzwi, znaleźli Maślankowską w łóżku nieżywą, a jej towarzysza ciężko rannego.

Fürlinger wyzdrowiał i stanął przed sądem, oskarżony o zamordowanie Maślankowskiej.

Tłumaczył się, że tancerka sama zażyła pastylek lumnalu, podczas gdy słuchali razem sentymentalnych płyt gramofonowych, a wówczas on z rozpaczki postanowił zabić ją i siebie i dlatego strzelał.

Po długiej, sensacyjnej rozprawie sąd przysięgłych niewinności malarza z zarzutu morderstwa.

Narodziny brata Erosa

„1932 E A 1” pomnoży rodzinę planet

Belgijski astronom Delporte w Brukseli natrafił na nowe ciało niebieskie, które poruszając się szybko na płycie fotograficznej, okazało się małą planetą.

Dalsze obserwacje tej nowej planety z rozmaitych obserwatoriów astronomicznych były utrudnione z powodu tego, że planeta ta świeci bardzo słabo.

Dlatego też upłynęło wiele tygodni, zanim udało się wyliczyć drogę nowej planety. I oto, okazało się, że ma się tu do czynienia z planetoidem, spokrewnionym blisko z... Erosem.

Eros jest to planeta, odkryta w r. 1898 przez astronoma Witta i tem różniąc się od odkrytych poprzednio 432 planet, że gdy tamte krają w przestrzeni mie-

„Brawo, Y mmy!” wołano

na procesie Walkera

Podarunki dla burmistrza za 700 tys. dolarów

700.225 dolarów.

Oświadczenie to częścią publiczności przyjęła śmiechem, częścią oklaskami. Ktoś krzyknął:

— Brawo, Jimmy! Jesteś najlepszym z burmistrzów!

Sędzia Sibery oświadczył, iż spodziewa się w najbliższym czasie dymisji Walkera ze stanowiska burmistrza New Yorku.

Dymisja ta zależy od decyzji gubernatora New Yorku, Roosevelta.

Wytworny Jimmy jest jednak do brem myśli.

Zagadka

wplywu księżycy

Profesor College de France, M. Ch. Cadeot przedstawił na zebraniu naukowym referat, z treści którego wynika, iż przesyady ludowe o wpływie księżycy na pewne przejawy życiowe nie są pozbawione słuszności.

Jak twierdzi prof. Cadeot ataki epileptyczne u ludzi, rozwiązanie ciąży u zwierząt znajdują się w związku z daną fazą księżycową.

Niektóre rodzaje ryb i fauny morskiej reagują na okresy wpływu.

Zdaniem pro. Cadeot wpływ faz księżycowych odczuwany jest tak samo, jak wpływ zmian ciśnienia barometrycznego, ale ogranicza się do stworzeń specjalnie czułych na te zjawiska.

„Brawo, Y mmy!” wołano

na procesie Walkera

Podarunki dla burmistrza za 700 tys. dolarów

700.225 dolarów.

Oświadczenie to częścią publiczności przyjęła śmiechem, częścią oklaskami. Ktoś krzyknął:

— Brawo, Jimmy! Jesteś najlepszym z burmistrzów!

Sędzia Sibery oświadczył, iż spodziewa się w najbliższym czasie dymisji Walkera ze stanowiska burmistrza New Yorku.

Dymisja ta zależy od decyzji gubernatora New Yorku, Roosevelta.

Wytworny Jimmy jest jednak do brem myśli.

K. Bielańska

W 50-tą rocznicę zgonu Józefa Garibaldiego Marynarz z Nicei — bohater niepodległości Włoch



Józef Garibaldi (według starego drzeworytu).

matka bohatera: Róża Raimondi-Garibaldi, dobra i prosta wieśniaczka, modłać się do ostatniej chwili za syna - wygnańca, błądzącego po morzach dalekich, niosło trumnę czterech patriotów - wygnańców z różnych krajów, a jednym z nich był — Polak.

W latach 63-4, na Caprerze, na skromnym gospodarstwie ex-dyktatora, obecnie rolnika, nie pito wina przy stole, nawet gdy byli goście i niejedyn wiarus skarżył się na tę abstynencję, a pieniądze zaoszczędzone szły na rannych powstańców polskich.

Wizerunek Garibaldiego, piękna postać o lwej głowie, złotej brodzie, w czerwonej, legendarnej koszuli i białym płaszczu amerykańskim, wisiał nieraz na ścianach polskiego domu obok portretów wodzów naszych.

Dzisiaj postać ta zatarła się w pamięci i młodzi mało co o niej wiedzą. A szkoda! gdyż mało jest życiorysów sławnych ludzi, któreby tak podnosiły na duchu jak dzieje

życia tego marynarza nicejskiego. Łączył on w sobie „duszę lwa z sercem dziecka”.

J. Garibaldi urodził się w Nicei w r. 1807 z rodziny pochodzenia wieśniaczego. Ojciec Dominik posiadał mały statek i zarabiał na życie, han-

dując po świecie. Chłopak chował się nad morzem „jak ryba w wodzie”, był odważny i dobry od dziecka, miał lat osiem, gdy rzucił się do morza, aby uratować tonącą kobietę.

Rodzice starali się dać mu wyż-

sze wykształcenie, ale jego ciągnęło na morze, w świat przygód i, zaczawszy karierę jako chłopiec okrętowy, został w 25-tym roku życia kapitanem marynarki handlowej.

W wędrówkach swych napotkał emigrantów włoskich, dawnych karbonariuszy i zapalił się do wielkiej sprawy odrodzenia ojczyzny. Wziął udział w spisku Mazziniego, wielkiego działacza patriotycznego w r. 1834 i musiał wskutek tego uciekać z kraju, skazany zaozornie na śmierć.

Udał się na drugą półkulę i tam w Ameryce Południowej, walczył w obronie republiki

Río Grande

przeciw cesarstwu Brazylijskiemu, następnie

w Urugwaju.

Zyskał sławę i nabył umiejętności prowadzenia walki na morzu i lądzie. Kiedy po latach kilkunastu wezwano go powstającą znowu do walki ojczyzna, wrócił już jako



Dom Garibaldiego na Caprerze (do artykułu powyżej).



Grób rodziny Garibaldich na wyspie Caprerze.

Pół wieku minęło, jak na skalistej wysepce wśród błękitnych fal Śródziemnego morza, w skromnym białym domu zamknął oczy jeden z najsławniejszych bohaterów świata.

Wielki poeta włoski, Carducci, żegnał go temi słowy: Idealna wizja sławy, wypełniająca nasze dzieciństwo, epopeja naszej młodości, chluba i całość naszych lat męskich zniknęły oto na zawsze. Najlepsza część naszego życia jest skończona. Ta jasna głowa o lwej grzywie i błyskawicy archanioła, która przeszła, rzucając strach i podziw między najjeźdźcami wzdłuż jezior lombardzkich i pod murami Romy, ta głowa spoczywa zimna i nieruchoma na wezgłowie śmierci. Ta ręka niezwalczona, która proważyła ster okrętu ku wybrzeżom sycylijskim, a pod Catalafimi prowadziła wroga, dziś już bezwładna.

Zgasły na zawsze oczy zbawcy, które z wyżyn Gibilrossy widziały Palermo, oczy dyktatora, które pod Capua decydowały o zwycięstwie i ukonstytuowały Włochy Zjednoczone. Na wieki zamilkł głos dumny i łagodny, który pod Varese wołał: Naprzód, dzieci moje naprzód strzelcy! A ze skał zdobytych Trydentu odpowiedział, gdy dobro publiczne nakazywało rezygnację:

Jestem posłuszny!

Nie bije już szlachetne serce, które nie rozpaczowało w dniach klęski w Aspromonte i pod Mentana. Garibaldi spoczywa na wieki!

W Polsce wspomina się ze szczególnym sentymentem człowieka, dla którego sprawa wszystkich uciskanych narodów była sprawą własną.

Garibaldi przez pół wieku swej patriotycznej działalności szedł zawsze ręką w rękę z Polakami. Już w 1832 miał za towarzyszy w broni emigrantów z listopadowego powstania, w r. 1848-9 walczył pod jego wodzą legion, sformowany przez Mickiewicza.

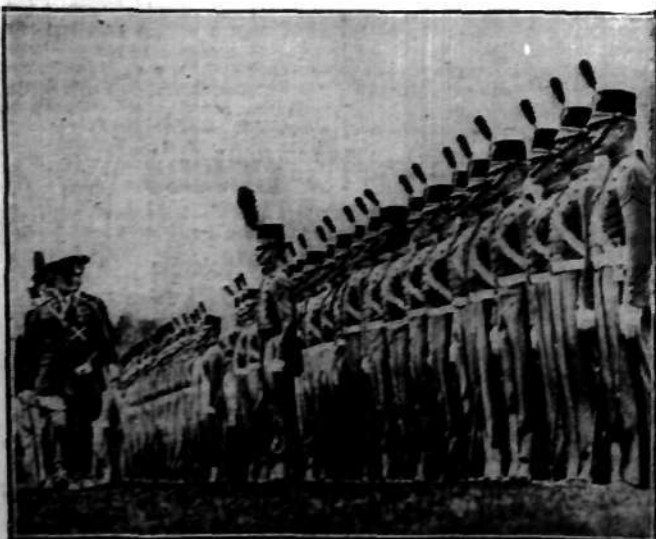
Przed powstaniem 1863 był opiekunem szkoły w Cuneo, skąd wyszli najlepsi dowódcy powstańcy. Gdyby w krwawym roku 63-cim „stary lew”

nie był ranny i ubezwładniony, kto wie, czy losy naszych walk innym nie potoczyły się torem?

Najdzielniejsi nasi żołnierze kochali Garibaldiego jak ojca. Zygmunt Sierakowski brał od niego na kłęczkach błogosławieństwo. Bosak - Hauke zginął pod Dijon u boku starego wodza, który opłakiwał go jak syna.

Ten serdeczny stosunek obopólny zaznaczał się przy każdej okazji. Gdy w r. 1850 zmarła w Nicei

W amerykańskiej podchorążówce



Przebieg uczniów amerykańskiej szkoły oficerskiej w West Point, dokonywany przez gen. Connora (x)

W historycznym dniu Holandji



Na zdjęciu ogólny widok tamy. W owalu następczyni tronu Holandji, ks. Juljana w chwili uruchamiania mechanizmu śluzowego.

Sobota, dnia 28 maja, dwie minuty przed godziną 1 w południe, stała się historyczną datą dla Holandji. W dniu tym odniesiono bowiem największe zwycięstwo, w walce, prowadzonej przez holenderski naród od wieków z morzem, które wydziera swymi falami kawały holenderskiej ziemi, a które uparcie Holendrzy zabraną ziemię odbierają.

W sobotę położono właśnie ostatni kamień w tamie, która odcięła sławne Zuider Zee, czyli olbrzymią zatokę morską, sięgającą w głąb Holandji, od morza i zrobiła z niej jezioro.

Kiedyś, bardzo dawno, na miejscu Zuider Zee był podobno ład, który z biegiem czasu został zatopiony przez fale, Holendrzy postanowili tę zatokę napowrót uczynić ładem i zyskać w ten

sposób nowe przestrzenie pod uprawę. Etapem pierwszym do tego było zbudowanie wielkiej tamy, za którą w ślad pójsię ma usunięcie wody ze środka Zuider Zee i ewentualne podwyższenie terenu. Tamę tę zaczęto budować dnia 29 czerwca 1920 roku, na 5 minut przed południem, a skończono w ubiegłą sobotę, czyli, że cały czas jej budowy wyniósł 11 lat 334 dni i 57 minut.

Z powodu tego triumfu technicznego w całej Holandji zapłonęła wielka radość, z wyjątkiem rybaków, dla których Zuider Zee było miejscem spokojnego, obfitego i bezpiecznego połowu. Rybacy zagrożeni ruiną, na znak żałoby opuścili nawet flagi na swoich kutrach do połowy masztu.

Tajemnica willi

„Pod czarnym orłem”

Przed sądem w Nowym Jorku rozegrał się epilog wielce dramatycznej i zagadkowej historii, która o mało nie zawiodła na krzesło elektryczne niewinnego człowieka.

We wspomianej willi „Pod czarnym orłem” niedaleko Nowego Jorku, mieszkała 76-letnia jej właścicielka, Anna Querre, wraz ze swymi dwiema nie wiele od siebie młodszy siostrami, Ludwiką i Elfridedą.

Prócz trzech leciwych siostr mieszkał jeszcze w tym samym domu ogrodnik, służący i kucharka.

Pewnej nocy służący zbudził się na odgłos rozpaczyliwych krzyków, dochodzących z górnego piętra. — Pobiegł tam natychmiast i na korytarzu natknął się na Elfridedę Querre, która, drżąc na całym ciele, opowiedziała mu, że do wspólnej sypialni siostr wtargnął przez okno jakiś bandyta, który zażądał wydania kosztowności.

Gdy Anna Querre nie chciała uczynić zadość temu żądaniu, uderzył ją kilkakrotnie żelaznym drgiem w głowę, tak, że straciła przytomność, potem umknął tą samą drogą, która przyszedł.

Służący, wszedłszy do sypialni znalazł Annę Querre, leżącą w łóżku w kałuży krwi.

Była już martwa.

Wezwano policję i lekarza, który stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek uderzeń jakimś ciężkim narzędziem w głowę. Ciosy były tak silne, że spowodowały zmiążdżenie czaszki.

Zeznania Elfridedy powtórzyła mniej więcej druga siostra, Ludwika, która jednak znana jest jako pijaczka i umysłowo chora.

Mimo braku wszelkich śladów, policja uwierzyła opowiadaniom Elfridedy i wszczęła dochodzenie.

Przedewszystkiem przesłuchano całą służbę, z wyjątkiem ogrodnika, którego nigdzie nie można było znaleźć. Dopiero nazajutrz wykryto go w domu pewnego znajomego i aresztowano pod zarzutem za-

mordowania Anny Querre. Stwierdzono bowiem, że ogrodnik miał często nieporozumienia ze swą chlebodawczynią, która wogóle miała charakter trudny i kłótlivy. W sam dzień jej śmierci, rano, doszło do ostrej wymiany zdań między nią, a ogrodnikiem, podczas której Anna Querre wymierzyła mu

kilka słarszystych policzków.

Ogrodnik nie chciał przyznać się do winy, twierdząc, że wprawdzie miał częste scysje z panną Querre, ale nigdy nie myślał o tego rodzaju zemście. Po porannem zajściu wyszedł z zamiarem definitywnego opuszczenia służby. Policja aresztowała go mimo, że wizja lokalna nie wykazała niczego, co by świadczyło o jego winie.

Uderzył przedewszystkiem brak śladów obcych stóp w pokoju, mimo, że na dworze padał deszcz, i każdy, kto z zewnątrz domu przyszedłby do pokoju, musiałby przynieść na obuwie ślady błota. Powtórnie morderca mógł się dostać

do sypialni starych panien

tylko po drabinie, której wogóle na obecnym nie było. Nie znaleziono też śladów przystawiania drabiny do muru, które na mokrej ziemi musiałyby być bardzo widoczne.

Śledztwo mozolne i niezwykle utrudnione trwało już cztery miesiące, a ogrodnik mimo „trzeciego stopnia” pytania, równającego się

torturom, nie złożył żadnych zeznań.

Onegdaj jednak stało się coś nieoczekiwanego. Do sędziego śledczego zgłosiła się Elfrideda Querre i sama oskarżyła się o zamordowanie swej siostry, która ją w niemożliwy sposób tyranizowała.

Ogrodnik uniknął w ten sposób krzesła elektrycznego.

Camping nudystów



Rokroczne rządowi państw amerykańskich sprawiają dużo kłopotu nudysty, którzy nie zwracając uwagi na wszelkie przepisy i zakazy, noszą okrycia wielkością przysłowioowego figowego liścia. Na zdjęciu camping nudystów.

Czytajcie PANORAMĘ 7 dni
Cena 30 groszy

Niech żyją pracowite sekretarki

Były miały sześćdziesiąt milionerów

Mr. Muldon, obywatel Stanów Zjednoczonych, w 86-tym roku swego życia doszedł do smutnych wniosków.

Oto, nabrał przekonania, że wszystkie żony i córki są tylko nastawione na wyciąganie jak największej ilości pieniędzy od swych mężów i ojców.

Ponieważ mr. Muldon ma, jak się rzekło, lat 86 i jest milionerem więc, po nocach przesładowała go myśl, jak też zagrabia po jego śmierci całe gromadzone przez niego złoto.

Wreszcie, zdecydował się. Adoptował swą sekretarkę i zapisał jej cały swój majątek.

Gdy okrzykano go za wariata, a żona i córka z płaczem domagały się wyjaśnienia motywów tego szalonego czynu, milioner odpowiedział ze spokojem:

— Wy myślałyście, tylko, o tem, jak najszybciej wydać moje pieniądze za moją sekretarkę pracowała ze mną razem nad gromadzeniem majątku.

Komu, więc, należy się spadek? Oświadczenie Muldona może być ciekawym precedensem dla wszystkich sekretarek wszystkich bogatych ludzi na tej biednej ziemi.

Gdy w Warszawie wyrasta drapacz chmur...

Na Placu Napoleona — Muzyka New Yorku — Cuda techniki — 100 pięter! —

Rozkład jazdy wind -- Drapacze krótko żyją...

W sercu Warszawy wyrasta drapacz nieba.

Przez dzień cały tłumy ludzi stoją na placu Napoleona ze wzrokiem utkwionym w górę. Na twarzach ich maluje się podziw, zachwyt, nawet wzruszenie...

Bo w ich oczach staje się niemal cud. Dom wystrzela ku górze, jak dziwny kwiat ku słońcu; rośnie nieledwie że w oczach; dźwiga koronkową tajemniczą siatkę swego rusztowania coraz wyżej i wyżej.

A poczciwa Warszawa ze swymi trzypiętrowymi kamieniczkami zeszłego stulecia, z pięciopiętrowymi gmachami początku tego wieku i conajwyżej z siedmiopiętrowymi „drapaczami” ostatnich lat, dziwi się i czeka.

Czeka, aż w jej sercu wyrosnie nowojorski olbrzym, i zapomina, jak to wraz z całą Europą szydziła sobie z amerykańskich olbrzymów.

„Przewrócą się te wasze drapacze chmur...” śmieli się Euro-

pejzycy z Amerykanów.

„Niema obawy” odpowiadali tamci, i budowali, budowali coraz więcej, coraz to wyższe gmachy.

Zaledwie ukończą u zbiegu dwu ulic 80-piętrowy gmach, a już na następnym rogu wystrzela ku słońcu nowy stalowy szkielec. Brzęczą szyny stalowe, stukają dzwicznie młotki. Robotnicy, jak wycwiczeni sportowcy balansują na wąskich szynach, nosząc na ramionach ciężkie belki. Ten metaliczny stuk, furkot, spawanie, syk i brzęk to najmiłsza muzyka dla Amerykanów.

Powstają coraz to bardziej gigantyczne plany na przyszłość. New York w przyszłości będzie jedną wielką kolonią drapaczy chmur, błyskających oślepiającymi zwierciadłami wieżkich szub.

Czegóż nie będzie w tych do-

mach: ruchome chodniki na dziedzińcach, centralne ogrzewanie w zimie, a chłodnie podczas letnich upałów, ogródki z południowymi kwiatami w najbliższym sąsiedztwie ślizgawek, sztuczne słońce, świecące nocą...

Narazie, najwyższym domem New Yorku jest „Chrysler Building” mający... 100 pięter. Najtrudniejszą rzeczą w takim gmachu jest sprawa rozwiązania kwestii regulacji ruchu w obrębie tego domu, w którym przewija się do 40 tysięcy osób dziennie. Potrzebna jest cała skomplikowana sieć wind, któreby tych wszystkich ludzi przewiozły.

Taki „drapacz chmur” jest właściwie pionowo stojącą ulicą, w której obrębie potrzebny jest dla zorientowania się rozkład jazdy.

Windy kursują więc według rozkładu jazdy: przytem są windy expressy, windy powolne, zatrzymujące się tylko na niektórych piętrach i t. d. Istnieją w tych windach surowe przepisy: są np. takie, gdzie panom nie wolno trzymać kapelusza w ręku, bo to zabiera zbyt wiele miejsca.

Zycie „drapacza chmur” obliczają w Ameryce na... 10 lat.

Kraj, w którym nie reparauje się butów, tylko kupuje nowe, nie uznaje także reparacji domów. Po prostu się je burzy i buduje nowe.

Nie szczędzą tam pracy, bo zgodnie z amerykańskim przysłowiem, „praca jest najlepszym sportem”.

Mówią powszechnie, że New York, składający się z drapaczy chmur, nie ma duszy.

Czy to prawda? Czyżby w takim razie w Warszawie wyrastał pierwszy bezdu-

Cesarz arestuje... króla

Rzecz dzieła się w Abisynii, w stolicy Addis - Abeba. W prowincji Gojam, jednej z najpodleglejszych w państwie, rządził król, czyli, jak w Abisynii mówią, Ras Hailu.

Ras Hailu należał do najpotężniejszych władców lokalnych kraju, którego władcą zwierzył nim jest były Ras Taffari, panujący obecnie pod mianem cesarza Haile Selassie, króla królów, jak brzmi pompatycznie tytuł czarnego władcy. Ras Hailu należał do zagorzałych przeciwników polityki cywilizacyjnej cesarza Selassie.

Stawiał opór wszystkim jego zarządzeniom w kierunku reform. Wreszcie rozgniewany cesarz wysłał ekspedycję wojskową, która przybyła do Gojam, zaarrestowała króla i sprowadziła go do Addis - Abeby, gdzie tymczasem siedzi w więzieniu. Trochę to brzmi, jak operetka, a trochę załatuje Europą powojenną. Agryka też się europeizuje.

Po audjencji u króla



Grupa oficerów gwardji szkockiej opuszcza pałac Buckingham po złożeniu wizyty służbowej królowi Jerzemi.

WARSZAWSKIE MIGAWKI SĄDOWE

Majowa miłość dwu studentów i co z tego wynikło

Cudowny zmierzch majowy. Wiosna wzięła w swe władanie całą naturę oraz duszę romantycznego 24-letniego młodziana, p. Włodzimierza R., studenta Uniwersytetu warsz.

Szedł przez zapełnione Aleje. Pragnął kochać i być kochanym.

To też bardzo mocno oddziaływało na jego wyobraźnię zjawiska sylwetka jakiejś pani w podczerwonej na jednej z ławeczek. P. Włodek po chwili nabrał odwagi, i zerknął na sąsiadkę.

Była rzeczywiście piękna niby zjawisko z bajki.

P. Włodek poczuł, że znalazł swój ideał.

Nagle pani uśmiechnęła się. P. Włodek podniósł ją i wręczył. Zawiązała się rozmowa.

Od tego czasu widywali się często, i uczucie p. Włodka ku pięknej panience Jadzi K. pogłębiało się coraz bardziej. Wszystko poszło, choć nieco opornie, zwykłą koleją. Doszło do tego, że miłość straciła swój platoniczny charakter.

P. Włodek szalał i dopiero intymne wyznanie panny Jadzi, że sprawy poszły za daleko, przetrząsnęło go nieco.

— Ja tego nie przeżyję — mówiła p. Jadzia. Co powiedzą moi rodzice. Chyba się utopię lub skoczę z W-go piętra. Z trudem udało się p. Włodekowi przekonać ją, że na wszystko jest sposób. Niestety żaden zabieg lekarski — według słów p. Jadzi, nie był możliwy i trzeba było oczekiwać biernie na dalszy bieg sprawy.

Przez ten czas potrzeby materialne p. Jadzi, która „wyprowadziła się od mamusi”, bardzo wzrosły.

Chłopiec zabrał w długie po uszy, głodził się, marniał, stracił chęć do pracy.

W styczniu b. r. został szczęśliwym ojcem, równocześnie jednak spadł mu na głowę cały grad nieszczęść.

Stracił zarobki, wówczas p. Jadzia przemówiła mocno, żądając należnych alimentów, groziła kompromitacją na Uniwersytecie i t. d.

Nic jednak p. Włodek nie mógł poradzić. Sprawa poszła na drogę sądową.

I znów przyszedł maj, ale p. Włodek nie czuł już tej radości, co w ubiegłym roku nie cieszył się wiosną.

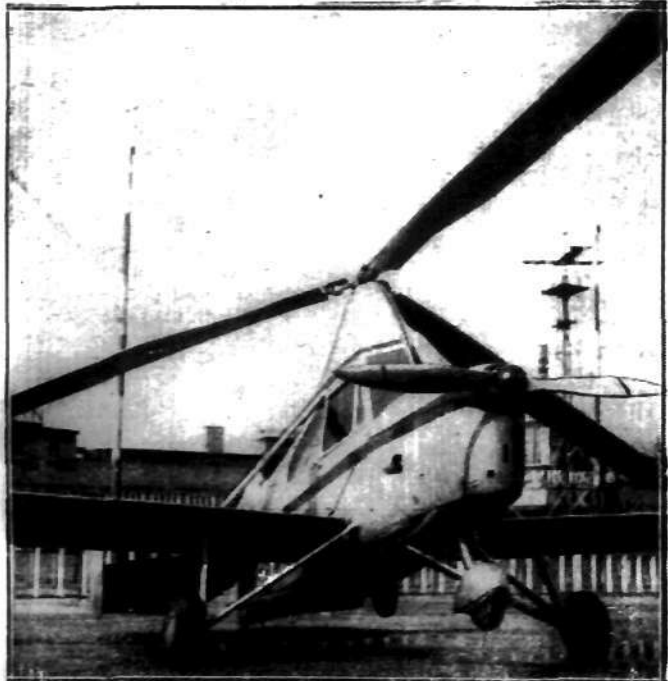
Czekał wyroku sądowego. Nagle nastąpił minorowy chłopca zmieniła rozmowa, jaką miał z jednym z współlokatorów w Domu Akademickim p. Romanem Wrz.

W toku wzajemnych zwierzeń okazało się, że p. Roman przechodził i dentycznie przygody erotyczne i perypetie materialne, że jest również ojcem synka, którego mamusią jest p. Jadzia.

Zdradzili się ze swem odkryciem dopiero na rozprawie sądowej, która toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Powództwo p. Jadzi oczywiście oddało, niezależnie od tego czeka ją brydka sprawa o szantaż.

Pp. Włodzimierz R. i Roman Wrz. o-puszczali sąd, rzucając wiele mówiące spojrzenia na p. Jadzi.

Nowy samolot helikopter



Zbudowany w zakładach De Havilland, w Anglii, konstrukcji inżyniera hiszpańskiego Don Juana de la Cierwa, na którym z lotniska Tempelhof pod Berlinem ma być dokonana próba wzlotu wraz z pasażerami.

Komisja papieska zbadała spirytyzm

W r. ub. Ojciec św. powołał do życia specjalną komisję, mającą za zadanie studia nad spirytyzmem w całym świecie.

Ostatnio ukazało się pierwsze sprawozdanie tej komisji. Na podstawie danych statystycznych sprawozdanie obrazuje

przedewszystkiem rozwój spirytyzmu w całym świecie.

Z danych tych okazuje się, że krajem, gdzie spirytyzm najbardziej jest rozpowszechniony, są Stany Zjedn. Am. Półn. Tam zwolennicy spirytyzmu przeważnie są zorganizowani, a literatura spirytyzyczna jest tam największą i ma najłatwiejszy zbyty.

Drugim z kolei krajem o silnym ruchu spirytyzycznym jest Anglia, dalej następują Francja, Niemcy, Polska, Austria, wreszcie kraje wschodnie. Najmniej rozwinięty jest spirytyzm w Hiszpanii i we Włoszech, ale i tam zdołał się już zakorzenić.

Sprawozdanie komisji papieskiej daje również odpowiedź na dwa zasadnicze pytania z dziedziny spirytyzmu, a mianowicie: czy ludzie żyjący mogą rozmawiać z duszami umarłych i czy może istnieć jakiegokolwiek porozumienie się między naszym światem a światem pozagrobowym? Odpowiedź na oba te pytania brzmi: Nie!

1200 osób przeleciało ponad oceanem

Ogłoszono ostatnio ciekawą statystykę przelotów przez ocean.

I cóż się okazało? Ocean przeleciało na samolotach i sterowcach w sumie 1232 osoby.

Z liczby tych osób 902 leciały na sterowcach, 968 na aeroplanach niemieckich, a 264 na samolotach innych konstrukcji.

42 osoby przypłaciło życiem lot nad Oceanem.

Tylko 138 lotów doprowadzono do końca, z czego 31 lotów nosiło charakter spokojnej komunikacji pasażerskiej, a 107 było „lotami na własne ryzyko”.

Co gwiazdy wróżą na dzień 5 czerwca?

Niezbýt miłe nastroje

Wczesne godziny rano obiecują większą ekspansję psychiczną i fizyczną, nowe możliwości przeżycia a także i szersze zainteresowanie umysłowe.

Dzień dzisiejszy nadaje się do załatwienia spraw towarzyskich, stosunków z krewnymi i rodzicami, wycieczek, prowadzenia dyskusji i sporów, przemówień publicznych oraz studiów naukowych i artystycznych.

Gorszym jest natomiast dla zawierania małżeństwa i trwałych związków.

Może nam przynieść jakieś niemiłe nastroje i myśli, sytuacje chaotyczne i niejasne, obawy nerwowe bez wyraźnych powodów, a te gorsze wpływy kosmiczne z największą siłą będą się przejawiać około godz. 14-ej. Obietnica

wówczas uczynione — nie zostaną dotrzymane, a ludzie wtedy poznani — nie będą mieć dodatniego wpływu na nasze życie późniejsze.

O tej porze możemy również łatwo zetknąć się z ludźmi podstępnyimi, którzy zapragną wykorzystać naszą łatwowierność. To też lepiej w tym czasie unikać wszystkich co niejasne, nieodpowiedzialne i niezorganizowane.

Późniejsze godziny przyniosą naogół wy pogodzenie się horyzontu i lepsze nastroje. Wieczór również nieźle się zapowiada i dopiero po godz. 22-ej może dać powody do niezadowolenia.

Dziecko dziś urodzone — będzie mieć naturę podwójną — z jednej strony intelektualna, a z drugiej — uczuciową, podlegająca silnym wzruszeniom.

J. S. D.

Radjo warszawskie

WARSZAWA. (Dług. fal 1411,8 m.)

10: Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa.

11:58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.

12:15: Koncert poświęcony twórczości St. Moniuszki z okazji 60-tych rocznicy śmierci. W przerwie pogadanka „Robotnik i jego zainteresowania zawodowe”.

14:15: Utwory St. Moniuszki. 14:30: Odczyt „Czy masz pastwisko dla młodzieży?” 14:50: Utwory St. Moniuszki. 15:05: Odczyt „Wyciągniemy naukę z tegorocznych przykrych doświadczeń gospodarskich”.

15:25: Utwory St. Moniuszki. 15:40: Audycja dla dzieci.

16:05: Audycja z okazji „Dnia Spółdzielczości w Polsce”. 16:45: Odczyt „Garibaldi”.

17: Koncert utworów St. Moniuszki. 18: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. 18:20: Utwory St. Moniuszki.

19:35: Skrzynka pocztowa techniczna. 19:50: Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie Opery „Halca” St. Moniuszki. W przerwie 1-ej p. Wł. Fabry odczyta rozdział ze swej powieści o St. Moniuszce.

Dziecko zagrożone porwaniem



Znana gwiazda filmowa Marlena Dietrich przebywająca w Hollywood od dłuższego czasu otrzymuje listy z żądaniem złożenia wysokiego okupu za swą 4-letnią córeczkę. Na zdjęciu Marlena Dietrich z mężem i córeczką, zagrożoną porwaniem.

Jak sfabrykowano „ludożerców”

Oburzony misjonarz broni czarnych

Na wyspach Hebrydzkich wychodził dziennik miejscowych misjonarzy. W dzienniku tym francuski misjonarz, ksiądz Dussere, napisał pełen oburzenia artykuł, który jest odpowiedzią na film „U ludożerców”.

Film ten był pełen okropności. Wytwórnia zaopatrzona go komentarem, od którego ścinała się krew w żyłach. Pisano tam, że „śmiały badacz dotarł do serca dzungli, zamieszkałej przez prawdziwych ludożerców i tu w gęstwinie leśnej ukryli swe aparaty, przeciagający przewoźniki elektryczne na przestrzni 150 metrów”. W ten sposób niepostrzeżenie mogli filmować sceny ludożerstwa.

Filmowcy chwaliли się następnie, że mimo to, napadł na nich dziki szczerp, musieli uciekać na łodzi, która wyniosła ich na morze o 5 kilometrów od brzegu...

Ks. Dussere opisuje, jak to było naprawdę z tymi filmowcami.

5 grudnia 1927 roku w misji francuskiej w Port Ville zjawił się dwaj członkowie wytwórni filmowej i prosili o pozwolenie dokonania zdjęć dla celów naukowych. Dano im do rozporządzenia obszerny dom misyjny na uroczej wyspie Acin.

Miejscowość ta jest wspaniała pod względem klimatu i panuje tam zupełny spokój. Tubylcy są spokojni, weseli i usłużni. Oczywiście, nie przychodził im do głowy ludożerstwo.

Z radością przyjęli propozycję filmowców, by za opłatą, która wydawała im się bogactwem, odegrać kilka scen przed obiektywem.

Zbudowano piec, w którym pieczono ludzi i naiwni tubylcy doskonale zagraли sceny ludożerstwa. Misjonarz kilka razy odwiedzał wyspę i przyglądał się tym zdjęciom.

Szumna reklama zrobiła z Bogu ducha winnych mieszkańców Hebrydów żadnych królów ludojadów.

Przygoda nęcii...

Wiosenne podróże w świat

W Zakroczymiu nad Wisłą, zauważono żeglarską posuwającego się samotnie w małej łódce, do dół rzeki.

Zatrzymany przez policję chłopczyk — oświadczył, że nazywa się Czesław Daniel, ma lat dwanaście i jest uczniem szkoły powszechnej w Łodzi.

W obawie przed ociem, który go miał ponoć bić za niezbyt pilne przykładanie się w naukach, chłopak uciekł z domu. Do Warszawy przyjechał bez biletu, chowając się przed konduktorem w towarowym wagonie. Jednakże nie stolica była celem wyprawy. Mały poszukiwacz przygód postanowił udać się brzegiem Wisły do Gdyni, gdzie za przelotem zaciągnął się do marynarki.

Łódkę, którą zamierzał dokonać śmiałej wyprawy „pożyczył” so-

bie bez wiedzy właściciela, niejakiego Ignacego Suskiego, rybaka ze wsi Sztucin.

Obecnie policja awanturniczemu chłopcu, rokującemu jak najlepszą na dzielnego marynarza nadzieję, pokrzyżowała piękne plany. Łódź skonfiskowano, a mały Czesio odeślany został do domu.

Wypadek powyższy nie jest jednak odosobniony. Przed kilkoma dniami dwaj uczniowie gimnazjum Zamoyńskiego, mianowicie 13-letni Zbigniew Kuczyński (Aleje Jerolimskie 73) oraz 12-letni Jerzy Starzyński udłanowali wspólna ucieczkę.

Chłopcy zabrali z sobą pięćdziesiąt złotych i pewnego dnia nie zjawili się ani w szkole, ani w domu.

Małych zbiegów poszukuje policja.

Dziś nastąpi atak lotniczo-gazowy na Białystok

Cztery dzielnice miasta zostaną zbombardowane

Wstępujemy wszyscy w szeregi L. O. P. P.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się „IX Tydzień L.O.P.P.” W imię pokoju, w imię całości ognisk rodzimych, w imię godności naszego Państwa na pierwszej drodze z nas winien być znak L.O.P.P.

Rok rocznie zostaje przeprowadzony Tydzień, podczas którego prowadzona jest akcja werbunkowa i uświadomienie ludności o niebezpieczeństwie na wypadek konfliktu wojennego.

Atak lotniczo-gazowy na Białystok

Ponieważ masy pozostają niestety jeszcze bierne, przeto urządzane są pokazy napadów gazowych na osiedla ludzkie. Tym razem atak lotniczy na Białystok będzie szczególnie imponujący. Jak już pisaliśmy, „atak” rozpocznie się o godz. 1 min. 30 po pol. Specjalny posterunek obserwacyjno-alarmowy na wieży strażackiej na Ry-

ku-Kościuszki z chwilą zbliżenia się do miasta ze strony Starosielc

„samolotów nieprzyjacielskich” da alarm przy pomocy elektrycznej syreny. Sygnał alarmowy powtórzony zostanie przez wszystkie czynne fabryki i lokomotywy. Z tą chwilą nastąpi zadymienie miasta w 4 rejonach: Rynek Kościuszki, Plac Wyzwolenia, Rynek Stary i Rynek Sienny.

Olbrzymie powietrze nad Białymstokiem.

Ze względu na to, że samoloty należą do Polskiej Linii Lotniczej „Lot” i są po raz pierwszy w Białymstoku podajemy szczegóły: 10-osobowy (wraz z sypialnią) P.Z.L. 4 trzy motorowy-wykonany przez Państwowe Zakłady Lotnicze, 6-osobowy Lublin R. 16-wyk. przez Plage-Laskiewicz i 6-osobowy P.W.S.21 bis przez Podlaską Wytwórnę Samolotów.

Samoloty wylecą z Warszawy i przez Ostrów-Mazowiecką, Zambrów, Wysokie-Mazowieckie, Łapy i Starosielce przybę-

da do Białegostoku, skąd polecą do Wasilkowa, Sokółki, Kuźnicy, Grodna na Wilno, czyli szlakiem przysiężonej komunikacji Warszawa-Ryga.

W obronie zagrożonych obiektów wezmą udział oddziały wojskowe oraz wyszkolone kadry przysposobienia wojskowego, policji, straży ogniowych harcerzy, Czerwonego Krzyża i in.

Następnie odbędzie się defilada z udziałem wszystkich jednostek obrony.

W historycznym parku Braniekach odbędzie się Piknik-Dancing

W środę, dnia 8 b. m. odbędzie się poraz pierwszy w Białymstoku w historycznym Parku Braniekach „Piknik-Dancing” na rzecz L. O. P. P.

Program Pikniku jest nader urozmaicony. Między innymi należy wymienić pawilon turecki z czarna kawa, kolorowe oświetlenie zabytkowego parku

Do Świętej Wody kursują dziś autobusy miejsk.

W dniu dzisiejszym od rana z Ryńku Kościuszki kursować będą autobusy P. Z. Inż. do miejsca Świętej Wody za Wasilkowem z okazji odbywającego się tam odpustu.

Zamach samobójczy

W dniu 3 bm. w domu przy ul. Szopena Nr. 8 w celu samobójczym napisał się denaturatu 28-letnia Stanisława Wasilewska, żona woźnego Izby Skarbowej. Denaturę przewieziono do szpitala żydowskiego.

Wzruszający dramat miłości i poświęcenia wśród spienionych fal Polskiego Bałtyku, osnuty na tle powieści ANTONIEGO MARCZYŃSKIEGO

W rolach głównych

Zorika Szymańska | **Adam Brodzisz**

bohaterka filmów: „HALKA”, „PONAD ŚNIEG” | ulubieniec publiczności

CHÓR DANA — (piewni) Marja MODZELEWSKA (muzyka) GORZYŃSKIECO — (reżyser) K. MIEGLICKI

Od godz. 11²⁰ do 3-ej popołudniu

Ceny od 65 groszy

Dr. M. Kanel

ChOROBY WYRZYKANE, szkarlatyna, ospa, szkarlatyna. Przyjmuje od godz. 9-11 i od 5-8. Kobiety od godz. 4-5 p.p. ul. Świdzińska 27 (główny) tel. 5-99.

Dr. A. Adamowicz

ChOROBY, szkarlatyna, ospa, szkarlatyna. Przyjmuje w gabinecie. Dr. A. GURWICZA BIAŁYSTOK, Murawskiego 17, (główny) (Lipowa) Tel. 6-61. od godz. 10 do 1-11 i od 4-5 do 5-6 wiecz.

Wzruszający dramat miłości i poświęcenia wśród spienionych fal Polskiego Bałtyku, osnuty na tle powieści ANTONIEGO MARCZYŃSKIEGO

W rolach głównych

Zorika Szymańska | **Adam Brodzisz**

bohaterka filmów: „HALKA”, „PONAD ŚNIEG” | ulubieniec publiczności

CHÓR DANA — (piewni) Marja MODZELEWSKA (muzyka) GORZYŃSKIECO — (reżyser) K. MIEGLICKI

Od godz. 11²⁰ do 3-ej popołudniu

Ceny od 65 groszy

Dr. M. Kanel

ChOROBY WYRZYKANE, szkarlatyna, ospa, szkarlatyna. Przyjmuje od godz. 9-11 i od 5-8. Kobiety od godz. 4-5 p.p. ul. Świdzińska 27 (główny) tel. 5-99.

Dr. A. Adamowicz

ChOROBY, szkarlatyna, ospa, szkarlatyna. Przyjmuje w gabinecie. Dr. A. GURWICZA BIAŁYSTOK, Murawskiego 17, (główny) (Lipowa) Tel. 6-61. od godz. 10 do 1-11 i od 4-5 do 5-6 wiecz.

Wzruszający dramat miłości i poświęcenia wśród spienionych fal Polskiego Bałtyku, osnuty na tle powieści ANTONIEGO MARCZYŃSKIEGO

W rolach głównych

Zorika Szymańska | **Adam Brodzisz**

bohaterka filmów: „HALKA”, „PONAD ŚNIEG” | ulubieniec publiczności

CHÓR DANA — (piewni) Marja MODZELEWSKA (muzyka) GORZYŃSKIECO — (reżyser) K. MIEGLICKI

Od godz. 11²⁰ do 3-ej popołudniu

Ceny od 65 groszy

Dr. M. Kanel

ChOROBY WYRZYKANE, szkarlatyna, ospa, szkarlatyna. Przyjmuje od godz. 9-11 i od 5-8. Kobiety od godz. 4-5 p.p. ul. Świdzińska 27 (główny) tel. 5-99.

Dr. A. Adamowicz

ChOROBY, szkarlatyna, ospa, szkarlatyna. Przyjmuje w gabinecie. Dr. A. GURWICZA BIAŁYSTOK, Murawskiego 17, (główny) (Lipowa) Tel. 6-61. od godz. 10 do 1-11 i od 4-5 do 5-6 wiecz.

Wyrok pierwszego Sądu Doraźnego w Białymstoku

Bezterminowe ciężkie więzienie otrzymał zabójca i jego ojciec

W drugim dniu rozprawy doraznej przeciwko Józefowi i Władysławowi Panosom za zabójstwo Luby Lichobabinej, o czym wczoraj pisaliśmy, rozpoczęły się przemówienia stron.

Wiceprokurator p. Bartoszewicz popierając w całości akt oskarżenia domagał się kary śmierci dla pod sądnych, obrońcy adw. Różański i adw. Ol-

szewski — zaś prosili o łagodny wyrok.

Sąd w składzie sędziów: Kłopotowskiego (przewodn.) Nowosielskiego i Korab-Karpowicza (wotanci) po dłuższej naradzie uwzględnił okoliczności łagodzące i skazał obu oskarżonych na bezterminowe ciężkie więzienie.

Z życia Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść

Jak się dowiadujemy już wszystkie przedmieścia białostockie są zrzeszone w Stowarzyszeniu Mieszkańców Przedmieść.

W najbliższym czasie, po załatwieniu różnych petycji złożonych przez mieszkańców

Zastąpienie na ulicy

Przy ul. Skornpkiej obok domu Nr. 7 została znaleziona w stanie nieprzytomnym i odwieziona do szpitala żydowskiego kobieta, która po odzyskaniu przytomności odmówiła podania swego nazwiska.

Kradzież w poczekalni na dworcu

Szeregowiec 26 pułku ułanów Jan Górski, który jechał z powrotem do formacji, zagapił się w poczekalni III klasy na stacji Białystok, co wykorzystali złodzieje, zabierając mu 2 paczki z żywnością dla kolegów.

Ze sportu

Warszawianka—Jagiellonia 12:2

Wczorajszy mecz pomiędzy drużyną ligową „Warszawianka” i miejscową „Jagiellonią” zakończył się zwycięstwem gościa w stosunku 12:2 (5:0). Mecz ten zgromadził na boisku w Zwierzyniecu niezwykle dużo publiczności.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełni dyżur apteka: E. Wilbuszewicza, R-k Kościuszki 17.

Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linax Hacedek”.

Zdrowisko Druskieniki Pensjonat „IRENA”

pod nowym zarządem położony tuż przy parku i łaźniach poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia wyborowa zwykła i dietetyczna

ROLNICY, WŁAŚCICIELE DOMÓW!

Do krycia dachów nowych domów, will, używajcie ogniotrwałej specjalnej, bezsmolowej papy białej, bitumicznej marki „KOLIBIT” lub czerwonej „CZERWOLIT” z Górnośląskiej fabryki papy dachowej

KOSZYCKI I LIBER Nowy Bieruń, G. Śl. **JEDYNE TRWAŁE, ESTETYCZNE PONRYCIE DACHÓW** Żądacie wszystkich większych składach. Żądacie prospektów i ofert wprost z fabryki w Nowym Bieruniu lub filii w Warszawie ul. Żabkowska 50.

szczęśliwych przedmieść, dotychczasowy zarząd zwołał walne zebranie członków w celu wyboru nowego zarządu i ustalenia planu dalszych prac.

„Patrol”

Największy przebój sezonu

Rewelacja o światowym rozgłosie jest obecnie realizowany nakładem dwuletniej, mozolnej pracy i niesłychanego wysiłku oraz kosztem miliona dolarów film p. t. „Patrol”.

Technika filmu a zwłaszcza niemające dotychczas równych zdjęcia dokonane w powietrzu oraz wstrząsająca swem potężnym wrażeniem scena zburzenia składów amunicji — są według jednogłośnej opinii prasy amerykańskiej i europejskiej zdarzeniem niewidzianem jeszcze i pod każdym względem ciekawym, co do tej pory geniusz ludzki zdołał pokazać na ekranie.

Warto zaznaczyć, że „Patrol” wykonany został przy wydatnej pomocy finansistów amerykańskich oraz przy współudziale floty lotniczej Stanów Zjednoczonych. Role główne kreują Ryszard Barthelmess i Douglas Fairbanks jr.

Rozpiętość środków, jakimi realizowano ten film świadczy że „Patrol” jest jednym z najkosztowniejszych produktów Amerykańskiej produkcji.

Film powyższy miał się ukazać w Białymstoku dopiero w jesieni w t. zwanym „sezonie filmowym”. Jednak wobec tygodnia L.O.P.P. dyrekcja kina „Apollo” wyświeltli go już w najbliższych dniach.

Organizatorów, zastępców poszukuje pierwsza ratalna sprzedaż losów.

Bezkonkurencyjna prowizja. Fixum po próbie. Zgłoszenia: „Polrek” Lwów Zimorowicza.

ZIOŁA LECZNICZE

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, uciążliwym, obstrukcyjnym, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Żądacie bezpłatnej broszury poczynającej!!! Adres: Liszki—Apteka.

Motocykl „Indjan”

z przy czepką sprzedam tanio byle zaraz. Mickiewicza 30. Sokółowski.

Okazyjnie sprzedam 3 otomany.

3 tapczany oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia. Zakład tapicersko-stolarski Steiana Gabały, ul. Dąbrowskiego 2, tel. 15-92.

3 pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami do wynajęcia.

Polna 18. Wiadomość Sitar-ska 45.

Dom drewniany z placem 166 sążni przy ul. Dojlidy

Fabryczne 9 do sprzedania za 4000 zł. Wiadomość Bank Spółeczny, Polna 21 tel. 3-64.

Zgubiono kartę zdrowia

wydaną przez Magistrat m. Białegostoku na imię Chany Markus zam. ul. Żelazna 34

Zgubiono kartę zdrowia

wydaną przez Magistrat m. Białegostoku na imię Izraela Szlapaka zam. ul. Glucha 11

Ogólno-polski Zjazd Oficerów-Rezerwy w Gdyni

W związku z ogólnopolskim Zjazdem Delegatów Związku Oficerów Rezerwy w Gdyni w dniach 3 i 4 lipca rb. Zarząd Koła Białostockiego wzywa wszystkich Kolegów związkowych, aby w miarę możliwości wzięli jak najliczniejszy udział

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

Podczas prania bielizny u Piotra Wedry przy ul. Sienkiewicza Nr. 111, uległa nieszczęśliwemu wypadkowi Anna Motorska, która spadając ze schodów złamała zębra.

Ujęty złodziej

W dniu 3 bm. w Białymstoku zatrzymany został Kazimierz Zochowski, poszukiwany za kradzież świec w kościele w Waniewie pow. wysoko-mazowieckiego oraz za kradzież garderoby. Zatrzymany przesiedział już w więzieniu 10 lat za podpalenie.

Wkrótce w „APOLLO”

IMPONUJĄCY
Godny podziwu
Gigantyczny
Lotniczy film
Dźwiękowy

PATROL

Miljonowy film amerykańskiej produkcji, który zaćmił wszystko co do tej pory genialny ludzki zdołał pokazać na ekranie

W rolach głównych

Ryszard Barthelemess

Douglas Fairbanks jr.

WOJNA LOTNICZA!

zburzenie składów amunicji

POJEDYNEK PODNIEBNY

400 aeroplanów

92 straconych podczas zdjęć

Wysadzenie w powietrze CAŁEGO MIASTECZKA

„Silne lotnictwo to silna Polska”

Twój obowiązek — być członkiem L. O. P. P.

Odroczony proces „Mazowsza”

Głośna sprawa „Mazowsza”, ospatrywana w ciągu ostatnich trzech dni przeciwko 4 oskarżonym, którzy w styczniu nie stawili się, na wniosek proku-

ratora p. Kuleszy została odroczone do 16 bm. celem dodatkowego zbadania kilku pokrzywdzonych, zamieszkałych na terenie powiatu ostrołęckiego.

LICEUM HANDLOWE ŻEŃSKIE

J. Jankowskiej - Statkowskiej
w Warszawie, ul. Nowogrodzka 58 (róg Emilii Plater) tel. 241-80
Warunek przyjęcia — wykształcenie ogólne w zakresie 6 klas gimnazjum. Kurs dwuletni, zwrot czesnego przez instytucje państwowe i miejskie. Kancelaria czynna od 9—14 i 16—19. Programy i prospekty na żądanie.

APOLLO UWAGA!! Bohaterka filmu Pani Zorika Szymańska

przyjechała do Białegostoku i w poczekalni kina osobiście rozdaje swoje NIEWYWIĘDANE autografy. SENSAJNY!

POLSKI DŹWIĘKOWY FILM MORSKI

STRASZNA NOC

Wzruszający dramat miłości i poświęcenia wśród spienionych fal Polskiego Bałtyku, osnuty na tle powieści ANTONIEGO MARCZYŃSKIEGO

W rolach głównych

Zorika Szymańska | **Adam Brodzisz**

bohaterka filmów: „HALKA”, „PONAD ŚNIEG” | ulubieniec publiczności

CHÓR DANA — (piewni) Marja MODZELEWSKA (muzyka) GORZYŃSKIECO — (reżyser) K. MIEGLICKI

Od godz. 11²⁰ do 3-ej popołudniu

Ceny od 65 groszy

Dr. M. Kanel

ChOROBY WYRZYKANE, szkarlatyna, ospa, szkarlatyna. Przyjmuje od godz. 9-11 i od 5-8. Kobiety od godz. 4-5 p.p. ul. Świdzińska 27 (główny) tel. 5-99.

Dr. A. Adamowicz

ChOROBY, szkarlatyna, ospa, szkarlatyna. Przyjmuje w gabinecie. Dr. A. GURWICZA BIAŁYSTOK, Murawskiego 17, (główny) (Lipowa) Tel. 6-61. od godz. 10 do 1-11 i od 4-5 do 5-6 wiecz.

krzywe, gruzlice, wycienczenie, leczy witaminowy Biocalcol Klawe

Paczki żywnościowe bezpośrednio z POLSKI do ROSJI

przesyła jedyna koncesjonowana przez Przedstawicielstwo Handlowe Z.S.S.R.

Firma PRESTO

Warszawa, ul. Fredry Nr. 10.

Odbiorcy w Rosji nie ponoszą żadnych kosztów. Paczka jest w drodze do Rosji europejskiej około 10-ciu dni.

Przyjmujemy przekazy pieniężne z gwarancją dostawy

Agentura na Białystok i okolice:

G. MAJZEL

Białystok, ul. Kilińskiego 15 m. 6.

Wszyscy do szeregów LOPP

Lotnictwo i gazy trujące — to najstraszniejsza broń

przyszłej wojny.

MODERN

DZIŚ Początek 6³⁰, 8²⁰, 10¹⁵

WIARA, NADZIEJA I MIŁOŚĆ

Dzieje czystej, bezgrzesznej miłości na tle mistycznej legendy francuskiej o cudzie przywrócenia do życia

Madonna EKRAŃU zmarłych. Książki kochanków filmowych

Simona GENEVOIS | **Jaque CATELAIN**

Wielka procesja w dniu święta Bożego Ciała w Paryżu.

MODERN DZIŚ Początek 6³⁰, 8²⁰, 10¹⁵

czolowe arcydzieło francuskiej produkcji 1932 r.

WIARA, NADZIEJA I MIŁOŚĆ

Dzieje czystej, bezgrzesznej miłości na tle mistycznej legendy francuskiej o cudzie przywrócenia do życia

Madonna EKRAŃU zmarłych. Książki kochanków filmowych

Simona GENEVOIS | **Jaque CATELAIN**

Wielka procesja w dniu święta Bożego Ciała w Paryżu.

od CENY 50 gr. tylko WIARA

11—3 pop. OD 50 gr. film NADZIEJA I MIŁOŚĆ

CENY OD 75 gr. DLA UCZNI 50 gr.

NA SCENIE

OSTATNI WYSTĘP

Kto nie widział! Kto nie słyszał! Kto nie pytał!

Fenomenalny odgrywacz myśli, jasnowidz

WŁADZIO ZWIRLICZ

daje odpowiedzi na wszelkie pytania, odszukuje zaginionych, wyczuwa fakty życia i śmierci, trafnie przewiduje dni przyszłe